8 stron PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA 8 stron

DP

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 24 października 1977 r. Rok XXXIII nr 242 (8827) | Cena 1 zł

Dziś wspólne Plenum KŁ PZPR i WK ZSL

Dziś o godz. 9 w Łódzkim Ośrodku Kształcenia Ideologicznego (ul. Piotrkowska 203/205) odbędzie się wspólne plenarne posiedzenie KŁ PZPR i WK ZSL nt. „Problemy rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej w województwie miejskim łódzkim".

Zachodnia Francja bez audycji radia i Tv

Cały zachodni obszar Francji został pozbawiony możliwości odbioru audycji telewizyjnych i radiowych, w wyniku zamachu bombowego, dokonanego na radiowo-telewizyjną stację przekaźnikową w Pre-en-Pail. Zamachu dokonano w sobotę wieczorem.

Winę za zamach wziął na siebie „Autonomiczny Ruch Bretoński". Straty oblicza się na przeszło 10 mln franków.

Członkowie Biura Politycznego P. Jaroszewicz i St. Olszowski wzięli udział w obradach 40 Zjazdu Społem

22 bm. w Filharmonii Narodowej w Warszawie rozpoczęły się dwudniowe obrady 40 zjazdu delegatów „Społem", w których uczestniczyło 700 reprezentantów 2,8-milionowej rzeszy członków spółdzielczości spożywców.

Na zjazd przybyli m. in.: członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski.

Podczas obrad głos zabrał premier Piotr Jaroszewicz.

23 bm. w drugim dniu obrad na 40 zjeździe delegatów „Społem" kontynuowano dyskusję. Wskazywano że pilną sprawą jest modernizacja sieci handlowej. W dyskusji zabrało głos 30 mówców a 12 delegatów zgłosiło swoje uwagi i wnioski na piśmie.

Zjazd dokonał wyboru Rady „Społem". Jej przewodniczącym został ponownie Marian Strużycki. Nowo wybrana rada wysoko oceniając osiągnięcia Zarządu „Społem" CZSS zatwierdziła dotychczasowy skład zarządu na czele z jego prezesem — Jadwigą Łokkaj.

Najistotniejsze wnioski i postulaty zgłoszone w toku obrad znalazły syntetyczne ujęcie w podjętych przez zjazd uchwałach. Precyzują one główne kierunki działalności gospodarczej i społeczno-wychowawczej do 1980 r. w podstawowych dziedzinach: w handlu, usługach, gastronomii i produkcji oraz nakreślają zadania w zakresie zwiększenia dbałości o interesy konsumenta i podniesienia poziomu jego obsługi.

Delegaci 40 zjazdu „Społem" wystosowali listy do Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza, w których zapewniają kierownictwo partii i rządu o tym że dołożą wszelkich starań aby „Społem" wykonywało wzorowo swe zadania wobec społeczeństwa.

Narada aktywu polityczno-gospodarczego w Łodzi

Od naszej pracy i zaangażowania zależy przyszły kształt Polski

IX Plenum KC PZPR stało się ważnym katalizatorem w naszym życiu politycznym i gospodarczym. Oceniając dotychczasowe dokonania, wskazało jednocześnie na wiele problemów, które w praktycznym działaniu nie zostały jeszcze należycie rozwiązane. Próbą przeniesienia tych treści na realia gospodarki naszego terenu stała się sobotnia narada aktywu polityczno-gospodarczego województwa miejskiego łódzkiego, obradująca pod przewodnictwem I sekretarza KŁ PZPR, przewodniczącego Rady Narodowej m. Łodzi — B. Koperskiego.

Wzięli w niej udział członkowie Egzekutywy KŁ PZPR, I sekretarze komitetów miejskich, gminnych i dzielnicowych, kierownictwo Urzędu Miasta z prezydentem m. Łodzi — J. Lorensem, prezydenci, naczelnicy miast i dzielnic, dyrektorzy i sekretarze komitetów zakładowych, aktyw związkowy, organizacji społecznych, młodzieżowych i in.

W referacie, przedstawionym przez I sekretarza KŁ PZPR — **B. Koperskiego**, dokonano oceny działalności gospodarczej łódzkiego przemysłu, handlu i usług, budownictwa i gospodarki komunalnej. Przedstawione zostały faktyczne i niemałe dokonania, ale jednocześnie wskazano słabe strony naszego gospodarowania.

Pozytywnie przedstawia się bilans łódzkiego przemysłu. Charakteryzuje się on dalszym wzrostem wartości sprzedaży wyrobów i usług o 11 proc. w porównaniu do roku ub. oraz wzrostem sprzedaży rynkowej i eksportowej. Pozostaje jednak otwartym pytanie, czy wzrost ten może nas zadowalać. Tym bardziej, że nieustannie spotykamy się z przykładami nie przemyślanej i nie trafionej w potrzeby rynku produkcji. Z tym wiąże się problem powstawania nieprawidłowych zapasów. Zbyt wolny jest także wzrost eksportu łódzkiego przemysłu.

Z wymienionymi tutaj zagadnieniami wiąże się szeroki zespół problemów tak ważnych, jak sprawa jakości produkcji, oszczędności w wykorzystaniu surowców — w większości przecież importowanych. Poza tym organizacji pracy, wykorzystania w pełni czynnika czasu. W tej dziedzinie najważniejszym będzie dochodzenie do planowanych zdolności produkcyjnych przez nowe i modernizowane zakłady.

Drugim, obok jakości efektów gospodarowania naszym potencjałem przemysłowo-wytwórczym, najważniejszym obecnie problemem jest kwestia budownictwa mieszkaniowego. W tej dziedzinie potrzeby — a więc i zadania stojące przed budownictwem łódzkim — są szczególnie ważne. Uzyskiwane rezultaty są jednak nie zadowalające. W ciągu 9 miesięcy br. zrealizowano tylko 55 proc. planu rocznego. Przyczyna jest niedostateczna dyscyplina pracy, marnotrawstwo materiałów, niedostateczne wykorzystanie maszyn i narzędzi, duże braki w organizacji i porządku na budowach.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Premier Jugosławii przybył do Warszawy

23 bm. przybył do Polski z oficjalną, przyjacielską wizytą, przewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii — Veselin Džuranović z małżonką.

Dworzec Centralny w Warszawie — udekorowany barwami narodowymi obu krajów. Transparent powitalny głosi słowa serdecznego powitania jugosłowiańskiego gościa w naszym kraju.

Premiera Veselina Džuranovicia i jego małżonkę serdecznie powitał prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz z małżonką.

W uroczystości uczestniczyli członkowie Prezydium Rządu oraz kierownictw MSZ i innych resortów, gospodarze stolicy.

Orkiestra odegrała hymny państwowe Jugosławii i Polski, a kompania reprezentacyjna WP oddała honory wojskowe. Veselin Džuranović w towarzystwie Piotra Jaroszewicza odebrał raport dowódcy kompanii honorowej, oddał cześć sztandarowi WP, dokonał przeglądu kompanii i pozdrowił żołnierzy.

OWP zabiega o udział w konferencji genewskiej

Organizacja Wyzwolenia Palestyny zabiega w ONZ o podjęcie inicjatywy która przerwałaby impas w sprawie udziału Palestyńczyków w przyszłej bliskowschodniej konferencji pokojowej w Genewie.

OWP pragnie uchwalenia przez Radę Bezpieczeństwa nowej rezolucji uznającej prawa polityczne narodu palestyńskiego i gwarantującej udział jego przedstawicieli w konferencji genewskiej.

W Bejrucie rzecznik OWP oświadczył, że Organizacja Wyzwolenia Palestyny usztywniła swe stanowisko wobec amerykańskich inicjatyw bliskowschodnich z powodu uzgodnienia między rządami USA i Izraela „dokumentu roboczego", który ignoruje kwestię niezbywalnych praw narodu palestyńskiego. Przywódcy OWP ostrzegli, iż każda międzynarodowa konferencja w kwestii bliskowschodniej w której nie

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nowe ruble

Z okazji 60 rocznicy Rewolucji Październikowej, mennica radziecka wydała pamiątkową monetę 1-rublową, która ma również wartość obiegową.

CAF — TASS

Kara za nieobyczajny wybryk

W dniu 22 października 1977 r. Kolegium do spraw Wykroczeń przy naczelniku dzielnicy Śródmieście w Warszawie ukarało Leszka Moczulskiego karą 3000 zł grzywny za wykroczenie z art. 140 kodeksu wykroczeń (co w języku prawniczym oznacza publiczne dopuszczenie się nieobyczajnego wybryku).

Kolegium uznało, że Leszek Moczulski przekazując dywersyjnej rozgłośni „Radio Wolna Europa" za pośrednictwem prasy zachodniej pomówienie o rzekomych strajkach górników, wykroczył przeciwko normom współżycia społecznego — obyczajności publicznej.

CO DZIEŃ NIESIE

W 297 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.16, zajdzie zaś o godz. 16.23.

Imieniny obchodzą

Marcin, Rafał

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura od 6 do 17 st. C. Wiatry słabe, przeważnie z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 752,2 mm.

Ważniejsze rocznice

1882 — Ur. J. Kalman, kompozytor węgierski.

1942 — Akcja grupy bojowej GL na „Cafe Club", „Mitropę" i drukarnię „Nowego Kuriera" w Warszawie.

1945 — Powołanie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Taka sobie myśl

Zapomnienie jest synem czasu.

Uśmiechnij się

— Nie wiem, co masz przeciwko temu, żebym kupił małego Fiata?...

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Uwolnienie zakładników więzionych przez terrorystów na lotnisku w Mogadiszu zakończyło jeden etap walki z porywaczami, ale dla każdego, kto trzeźwo ocenia sytuację, jasnym jest, że to niczego definitywnie nie zamyka, że problem niezwykle groźny, pozostaje, tak jak pozostaje nadal sporo znaków zapytania wokół sprawy Andreasa Baadera i jego kolegów z więzienia.

Największą zagadkę stanowi dla wszystkich to co działo się za murami więzienia w Stammhein. Więzionych tam terrorystów odizolowano, według zapewnień władz, całkowicie od świata, nie dopuszczano do nich nawet adwokatów. Tymczasem po samobójstwie Baadera, Raspego i Ensslin okazało się, że mieli oni radio tranzystorowe, zmontowali urządzenie (przy pomocy baterii i części grzejnika) do porozumiewania się między sobą sygnałami Morse'a. Nie dość na tym — Baader miał pistolet kaliber 7,65, zaś Raspe — 9 mm. Ten pierwszy, zgodnie z późniejszymi ustaleniami strzelał trzy razy i dopiero ostatni nabój skierował w tył głowy. Dlaczego strażnicy znajdujący się przecież tuż obok, niczego nie słyszeli?

Wszystko to sprawiło, że sympatycy grup lewackich domagają się międzynarodowego śledztwa, oskarżają władze Badenii-Wirtembergii o dokonanie aktu zemsty na terrorystach za zabicie Schleyera. Szczególną aktywność wykazują grupy lewackie we Włoszech, Francji i Grecji, gdzie doszło do krwawych starć z policją, niszczy się samochody z RFN, atakuje ambasady, placówki handlowe.

Wracając do spraw niewyjaśnionych, to wciąż zagadką pozostaje w jaki sposób porywacze, mimo niezwykle ostrych kontroli granicznych, wywieźli Schleyera do Francji, w jaki sposób przenieśli broń do samolotu Lufthansy na Majorce?

Na tym tle nikogo nie dziwi ogromny „rozrzut" w tonie komentarzy w prasie światowej. Przeważają oczywiście te, które wyrażają zadowolenie z uwolnienia zakładników, wychwalając sprawność działania grupy specjalnie wyszkolonej do zwalczania terrorystów, oceniają decyzję kanclerza Schmidta jako „wybór mniejszego zła". Niemniej są i takie, które widzą w akcji podjętej na lotnisku w Mogadiszu określone niebezpieczeństwo stworzenia precedensu do interwencji w sprawy innych państw pod pretekstem zwalczania terroryzmu a ukazujący się w Kuwejcie dziennik Al Hadar poszedł jeszcze dalej, pisząc ni mniej ni więcej, że komandosi posłużyli się Baaderem i jego kolegami jako tarczą przy uwalnianiu zakładników w Mogadiszu.

Tymczasem w samym RFN trwa największa w historii akcja pościgu za sprawcami mordu na osobie Schleyera — do akcji rzucono wszelkie dostępne siły policji, wyznaczono 50 tys. marek (około 22 tys. dolarów) za informacje prowadzące do schwytania morderców. Jak dotąd ustalono tylko w jaki sposób porywacze weszli w posiadanie samochodu marki „Audi 100", w którym znaleziono zwłoki Schleyera, ale nie wyjaśniono gdzie terroryści ukrywali przez 6 tygodni porwanego Schleyera. Napięcie w kraju nie spadło, gdyż nadal istnieje obawa podjęcia z kolei akcji odwetowej w myśl zasady „oko za oko" przez organizacje lewackie, chociaż różni specjaliści od spraw terroryzmu twierdzą, że przez pewien czas zaprzestaną oni akcji i poczekają na „czwarte pokolenie terrorystów", które przejmie na siebie „akt zemsty".

Jakkolwiek by się nie oceniało tego epizodu jedno twierdzenie pozostaje w mocy i zawsze będzie aktualne — największe zyski z akcji terrorystycznych czerpią siły reakcji. Tak jest na całym świecie. W przypadku RFN terroryzm stanowi znakomity pretekst do ożywienia sił faszystowskiego rewizjonizmu. Dlatego niebezpieczeństwo wynikające z tego wybiega poza granice zachodnioniemieckiego państwa.

Europejska Wspólnota Gospodarcza zawsze twierdziła, że jako organizacja ma charakter otwarty, nie jest wymierzona przeciwko komukolwiek, chętnie powita w swym gronie dalszych partnerów. Takie deklaracje składano, gdy praktycznie nie było chętnych, gdy można było rozpatrywać rzecz całą wyłącznie teoretycznie.

Dziś rzecz wygląda zgoła inaczej — dotychczasowa „dziewiątka" (W. Brytania, Francja, RFN, Belgia, Holandia, Luksemburg, Irlandia, Dania i Włochy) ma się przeistoczyć w „dwunastkę", gdyż chęć przystąpienia do EWG wyraziła Hiszpania, Portugalia i Grecja.

Na sesji ministerialnej w Luksemburgu mówiono przede wszystkim o kosztach związanych z tą operacją które szacuje się na 2 miliardy dolarów. Nie to jednak jest najgorsze, bo bogata EWG może sobie, chociaż z trudem, na taki jednorazowy wydatek pozwolić. Gorsze jest co innego — państwa kandydujące do tej organizacji wejdą na rynek EWG przede wszystkim z artykułami rolnymi, a to stanowi realne niebezpieczeństwo dla Francji i Włoch, w mniejszym stopniu dla Danii. Dlatego kraje te domagają się od swych partnerów gwarancji, że przystąpienie nowych członków nie uderzy w ich farmerów, którzy nie będą w stanie konkurować ze swymi rywalami greckimi czy hiszpańskimi.

W tej sytuacji nikogo nie zdziwiło, że rada ministerialna powstrzymała się z podjęciem jednoznacznej decyzji i zlecono jedynie Komisji EWG przedstawienie do stycznia przyszłego roku wniosków związanych z rozszerzeniem tej organizacji. Oznacza to po prostu, że nie udało się osiągnąć jednomyślności co do planu rozszerzenia wspólnoty i z ostateczną decyzją postanowiono się jeszcze powstrzymać.

HENRYK WALENDA

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Spotkanie E. Gierka z kierownictwem partyjno-gospodarczym woj. katowickiego

W Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach, 22 bm. odbyło się, z udziałem I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, spotkanie kierownictwa partyjno-gospodarczego regionu, poświęcone kierunkom rozwoju i poprawy funkcjonowania aglomeracji miejsko-przemysłowej oraz działaniom na rzecz systematycznej poprawy warunków życia jej mieszkańców. W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień.

I sekretarza KC poinformowano o dotychczasowym zaawansowaniu realizacji, zatwierdzonego przez Biuro Polityczne KC PZPR, programu społeczno-gospodarczego rozwoju woj. katowickiego do roku 1980. Przedstawiono także koncepcje dalszych przedsięwzięć w zakresie budownictwa mieszkaniowego, podstawowych dziedzin infrastruktury miejskiej, unowocześniania układów komunikacyjnych.

Do Polski przybyła delegacja pisarzy radzieckich

Dni Literatury Radzieckiej

Najbliższy tydzień upłynie w naszym kraju pod znakiem „Dni Literatury Radzieckiej", największej tego rodzaju imprezy, organizowanej poza ZSRR.

W „Dniach", stanowiących jedno z ważniejszych wydarzeń w obchodach 60 rocznicy Rewolucji Październikowej, bierze udział blisko 50-osobowa delegacja pisarzy radzieckich, którzy 23 bm. przybyli do Warszawy na czele z I sekretarzem Zarządu Związku Pisarzy ZSRR, Gieorgijem Markowem.

Serdeczną owację zgotowano gościom radzieckim na Dworcu Centralnym w Warszawie. Wśród witających znajdowali się członkowie ZG ZLP, czołowi polscy pisarze i tłumacze literatury radzieckiej, przedstawiciele władz miasta, TPP-R oraz placówek kulturalnych, wydawcy, księgarze, miłośnicy literatury radzieckiej.

* * *

W niedzielę odbyło się również spotkanie delegacji Związku Pisarzy ZSRR z przedstawicielami ZG Związku Literatów Polskich, z prezesem Jarosławem Iwaszkiewiczem na czele.

▲ Wielokierunkowy pościg za terrorystami ▲ Wzmożone środki bezpieczeństwa

W różnych krajach europejskich prowadzony jest w dalszym ciągu pościg za terrorystami, podejrzanymi o dokonanie zamachu i zamordowanie Hannsa Martina Schlevera. Pościg ten nie dał dotychczas rezultatów — żaden z poszukiwanych terrorystów nie został ujęty. Według nie potwierdzonych dotychczas oficjalnie wiadomości, dwaj urzędnicy policji kryminalnej przebywają obecnie w Grecji, gdzie pomagają władzom bezpieczeństwa tego kraju w pościgu za terrorystami.

Policja grecka aresztowała w sobotę w Atenach 4 osoby, podejrzane o to, że należą do grupy terrorystycznej. Ambasada RFN w Atenach zwróciła się do kompetentnych władz greckich o zgodę na sprowadzenie dodatkowych urzędników dla ochrony przedstawicielstw dyplomatycznych RFN w Grecji.

Poszukiwania prowadzone są także przez policję belgijską. Jak wynika z doniesień telewizji flamandzkiej, dziesięć różnych osób poinformowało policję belgijską, że rozpoznało poszukiwaną terrorystkę, Angelike Speitel. Widziano ją w sobotę na północ od Antwerpii. Była w towarzystwie trzech mężczyzn, których nie zidentyfikowano. Policja belgijska wprowadziła w niedzielę zakaz ujawniania wszelkich informacji o pościgu.

Angelika Speitel jest podejrzana o udział w zamordowaniu bankiera, Juergena Ponto.

Somalijskie władze bezpieczeństwa otrzymały polecenie aby baczniej obserwować obcokrajowców, zwłaszcza Arabów. Rząd somalijski, obawia się bowiem akcji odwetowych ze strony partyzantów palestyńskich, w związku z udzieleniem przez Somalię zgody na akcję specjalnej jednostki zachodnioniemieckiej straży granicznej GSG na lotnisku w Mogadiszu.

Przynależność państwowa trzech piratów powietrznych, którzy ponieśli śmierć w wyniku tej akcji nie została wciąż jeszcze ustalona. Przypuszcza się jednak, że na czele grupy porywaczy stał obywatel turecki. Kobieta, która ciężko ranna znajduje się w szpitalu policyjnym w Mogadiszu, jest podobno Arabką.

* * *

Rząd Hiszpanii wyraził zgodę na dodatkową kontrolę przez zachodnioniemieckich funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa pasażerów samolotów RFN odlatujących z lotniska na Majorce. Wiadomość tę zakomunikował w niedzielę w Bonn rzecznik Federalnego Ministerstwa Komunikacji. Poprzedniego dnia rzecznik tegoż ministerstwa oznajmił, że jeżeli władze hiszpańskie nie zgodzą się na dodatkowe kontrole pasażerów samoloty startujące z Majorki nie będą mogły lądować w RFN.

Start satelitów badawczych

Z ośrodka lotów kosmicznych im Kennedy'ego, na Przylądku Canaveral na Florydzie wystrzelono w sobotę dwa satelity badawcze „Isee — A" i „Isee — B", skonstruowane przez naukowców amerykańskich i zachodnioeuropejskich. Satelity zostały wprowadzone na orbitę okołoziemską za pomocą jednej rakiety nośnej „Delta". Są one przeznaczone do badania wpływu promieniowania słonecznego na sfere magnetyczną Ziemi.

OWP zabiega

(Dokończenie ze str. 1)

uczestniczyliby Palestyńczycy, będzie skazana na fiasko.

Utrzymywane są obecnie kontakty mające na celu podjęcie w przyszłym miesiącu nieformalnych rozmów między przedstawicielami USA, ZSRR, W. Brytanii, Francji, niektórych państw arabskich i OWP w sprawie uczestnictwa Organizacji Wyzwolenia Palestyny w konferencji genewskiej.

Stanowisko OWP z którym zamierza ona zwrócić się do Rady Bezpieczeństwa, opiera się na następujących zasadach:

— uznanie praw narodowych Palestyńczyków

— uznanie praw narodu palestyńskiego do utworzenia niezależnego państwa.

Narada aktywu polityczno-gospodarczego w Łodzi

(Dokończenie ze str. 1)

Budownictwu łódzkiemu udzieliły pomocy niektóre zakłady pracy — włączyły się one do robót wykończeniowych. Pomoc ta powinna pozwolić na realizację zadań w możliwie pełnym wymiarze. Nadal jednak poważnym problemem pozostaje realizacja tzw. budownictwa towarzyszącego.

Wiele można będzie także zmienić dzięki uwzględnianiu indywidualnych potrzeb przyszłych mieszkańców w pracach wykończeniowych. Obniży to marnotrawstwo tak potrzebnych materiałów. Największe jednak rezerwy tkwią we właściwej organizacji budownictwa, w gospodarnym traktowaniu wszystkich jego zadań i problemów, od fazy projektowania poczynając.

Problemem mającym poważne znaczenie w pomyślnej realizacji zadań, tak przemysłu, jak i budownictwa jest gospodarka zasobami kadrowymi, racjonalizacja zatrudnienia, dyscyplina i wykorzystanie czasu pracy. Konieczne jest przeciwdziałanie tak niekorzystnym zjawiskom jakimi są nadmierna absencja i fluktuacja.

Problemy przedstawione w referacie I sekretarza KŁ PZPR poważnie rozszerzone zostały w toku konkretnej i rzeczowej dyskusji. Zabrali w niej głos: **Józef Niewiadomski** — wiceprezydent m. Łodzi, **Andrzej Mikołajczyk** — sekretarz KM PZPR w Zgierzu, **Lech Nicerski** — dyr. Wydz Zatrudnienia w Urzędzie m. Łodzi, **Krzysztof Żebrowski** — I sekretarz KZ PZPR w ZPB im. J. Marchlewskiego, **Jerzy Porowski** — dyrektor Zjed. Przem. Odzieżowego, **Tadeusz Czechowicz** — sekretarz KŁ PZPR, **Mirosława Jagła** — I sekretarz KZ PZPR w ZPO im. A. Próchnika, **Jerzy Wojtkowski** — dyrektor ZPHZ „Textilimpex", **Eugeniusz Biliński** — z-ca dyrektora ŁZB, **Bogdan Michalski** — wiceprzewodniczący ZŁ ZSMP, **Kazimierz Gromek** — prezes RSM „Lokator".

Stosunkowo najwięcej miejsca poświęcono w dyskusji problemom budownictwa. Podnoszono szczególnie sprawę dobrej organizacji i to tak placu budowy jak i całego zaplecza.

Drugi kompleks tematów poruszonych w dyskusji wiązał się z efektywnością gospodarowania w przemyśle. Wskazywano na pewną charakterystyczną rozbieżność jaka występuje w praktyce. Z jednej strony jest to uzyskiwanie coraz lepszych rezultatów przez poszczególne zakłady, a z drugiej — stanowczo nie zadowalające efekty ogólnospołeczne, widoczne tak w zaopatrzeniu rynku wewnętrznego jak i w eksporcie.

Jednym z przykładów jest przemysł odzieżowy. Mamy tam rosnący potencjał wytwórczy, ale jednocześnie nie zadowalające efekty rynkowe i eksportowe. Możliwości rozwiązania problemu upatrywano w rzetelnym rachunku ekonomicznym, dostosowaniu asortymentów do potrzeb odbiorców, pełniejszym związaniu branż z przemysłem tekstylnym, nowych formach współpracy tych branż i rozliczania z zadań eksportowych. Na praktyczne możliwości wskazywano na przykładzie ZPO im. Próchnika i poczynań organizacyjnych podejmowanych w ZPHZ „Textilimpex". Jednocześnie mówiono o nieprawidłowym stosunku przedsiębiorstw do realizowanych zadań. Zgierski Boruta na przykład szczyci się wspaniałą realizacją własnych zadań eksportowych, lecz nie realizując właściwie swych zobowiązań wobec przemysłu lekkiego, powoduje poważne straty w eksporcie branży włókienniczej i odzieżowej.

Trzeci nurt dyskusji dotyczył spraw związanych z działaniem na rzecz uzyskania właściwej jakości pracy, wykorzystania czasu, dyscypliny, organizacji produkcji i zaopatrzenia, racjonalnego gospodarowania zasobami ludzkimi. A więc kompleksu zagadnień, które można określić jednym słowem — gospodarność. Wskazywano na przykładach ZPB im. Marchlewskiego, ZPO im. Próchnika, zakładów przemysłowych Zgierza, i in., jak duże straty ponosi nasza gospodarka każdego dnia z powodu nadmiernej absencji, spóźnień. Ogólnie daje to liczbę wielu tysięcy ludzi, którzy każdego dnia z różnych przyczyn nie stawili się w pracy.

Możliwości przeciwdziałania tym niekorzystnym i niepożądanym zjawiskom jest wiele. Najważniejszą z nich będzie jednak praca polityczna zakładowych organizacji partyjnych i ZSMP. Od jej jakości w procesie wychowania socjalistycznego pracownika, odpowiedzialnego za spoczywające na nim obowiązki wobec zakładu, kolektywu i społeczeństwa, w pierwszym rzędzie zależeć będzie efektywność naszego gospodarowania, naszej wspólnej pracy w realizacji zadań, jakie partia nakreśliła przed społeczeństwem na VII Zjeździe. Zadań mających na celu stała poprawę warunków życia i pracy, stworzenie społeczeństwa rozwiniętego socjalizmu.

Dyskusja dostarczyła wielu uwag i wniosków, które uwzględnione zostaną w programie działania po IX Plenum KC PZPR, jaki łódzka instancja partyjna przygotuje w najbliższych dniach dla naszego województwa. Program ten obowiązywać musi każdego, bez względu na stanowisko i wykonywany zawód. Powinien on stać się podstawą szerokiej dyskusji w ramach toczącej się w organizacjach partyjnych kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Narada ta — stwierdził w podsumowaniu B. Koperski — **dała nam wiele praktycznej mądrości życiowej, którą musimy teraz wykorzystać w pracy nad realizacją zadań ekonomicznych bieżącej pięciolatki. Od pracy każdego z nas zależeć bowiem będzie przyszły obraz naszego miasta, województwa i kraju. A zadania postawiliśmy przed sobą poważne.**

(L. Rud.)

Kronika wypadków

22.10. — SOBOTA

▲ O godz. 6.20 na ul. Zgierskiej 38, 9-letni Dariusz Ch. wybiegł na jezdnię i potrącony został bokiem tramwaju. Chłopca ze wstrząśnieniem mózgu przewieziono do szpitala

▲ O godz. 14.20 na ul. Zgierskiej 263 Jan U. lat 11 wbiegł gwałtownie na jezdnię i potrącony został przez samochód osobowy. Chłopiec doznał obrażeń i przewieziony został do szpitala.

▲ O godz. 14.20 na ul. Warszawskiej przy ul. Deczyńskiego 14-letnia Elżbieta S. wybiegła na jezdnię i potrącona została przez „Syrenę". Dziecko doznało złamania nogi i ogólnych potłuczeń. Przebywa w szpitalu.

23.10. — NIEDZIELA

▲ O godz. 10.25 w Sokolnikach kierowca samochodu FE 3386 Leszek W. zjechał na lewą stronę jezdni i spowodował zderzenie z wozem konnym. Jadąca na furmance Janina S. lat 48 doznała urazów głowy

▲ O godz. 12.50 na skrzyżowaniu ulic al. Politechniki i Obywatelskiej Józef M. lat 70 przechodząc przez wydzielone torowisko MPK został potrącony przez tramwaj 26/1. Pieszy doznał obrażeń i przebywa w szpitalu.

▲ O godz. 13.20 na ul. Limanowskiego upadł jadący motorowerem Krzysztof M. lat 16. Chłopiec doznał ogólnych obrażeń i przebywa w szpitalu.

▲ O godz. 14.55 w Rzgowie na ul. Rudzkiej kierowca „Syreny" IT 9343 na skutek nieostrożnej jazdy spowodował przewrócenie się samochodu, co pociągnęło za sobą duże straty materialne.

▲ O godz. 15.45 w Bychlewie kierowca samochodu osobowego Zygmunt S. spowodował zderzenie z motocyklem. Kierowcy motocykla pomocy udzieliło pogotowie.

▲ Świadkowie wypadku jaki miał miejsce w dniu 22 bm. ok. godz. 20 na skrzyżowaniu ulic Franciszkańskiej i Wojska Polskiego proszeni są do WKRD MO ul. Wł. Bytomskiej 60. (kl)

Nigeryjska wizyta H. Jabłońskiego

W stolicy stanu Bendel

Sobota i niedziela były kolejnymi dniami oficjalnej wizyty przewodniczącego Rady Państwa PRL, Henryka Jabłońskiego w Nigerii. W sobotę H. Jabłoński przebywał w położonym na północ od Lagos mieście Enugu w stanie Anambra, gdzie zwiedził kopalnię węgla i spotkał się z pracującymi tam polskimi inżynierami i technikami. Kulminacyjnym punktem pobytu w Enugu, było spotkanie gości z Polski z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa. W niedzielę, która była czwartym dniem wizyty, przewodniczący Rady Państwa i towarzyszące mu osoby, przebywali w Beninie, stolicy stanu Bendel.

W czasie pobytu w Beninie H. Jabłoński złożył m. in. wizytę tradycyjnemu władcy tego miasta — jego królewskiej wysokości — Akenuza II, który wywodzi się z rodu władców dawnego imperium benińskiego. Dziękując za serdeczne przyjęcie, z jakim delegacja polska spotkała się w Beninie, Henryk Jabłoński podkreślił, iż wzajemne poznanie kultur różnych narodów sprzyja lepszemu zrozumieniu, umacnia przyjaźń i wzajemny szacunek.

W poniedziałek — dalszy ciąg wizyty. W tym dniu kontynuowane będą polsko-nigeryjskie rozmowy gospodarcze prowadzone w grupach roboczych.

Rosną zimowe zapasy

Trwa intensywne gromadzenie rezerw warzyw i owoców na zaopatrzenie rynku w miesiącach zimowych. Chociaż w urodzaju, a tym samym i w skupie tych produktów obserwuje się spore zróżnicowanie w poszczególnych regionach kraju — to zapełnianie „zimowych spiżarni" przebiega sprawnie m. in. dzięki dobrej organizacji pracy spółdzielni ogrodniczych. Np. warzyw skierowano do przechowalni już ok. 93 tys. ton, czyli o blisko 40 tys. ton więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. Dwukrotnie więcej zgromadzono m. in. marchwi, buraków, pietruszki, selerów, porów i białej kapusty.

Coraz bardziej zaawansowane jest też gromadzenie ziemniaków jadalnych oraz owoców. Jabłek trafiło do przechowalni ok. 34 tys. ton, a więc ok. 40 proc. z zaplanowanych ilości. Całość zimowej rezerwy warzyw i owoców, która w br. będzie większa w sumie o ok. 50 tys. ton, powinna być zgromadzona do końca listopada. Jednocześnie prowadzona jest akcja „witamina" — czyli zaopatrywanie w te produkty na dogodnych warunkach załóg zakładów pracy.

Wywiad Teng Siao-pinga

Wiceprzewodniczący KC KPCh, wicepremier ChRL, Teng Siao-ping, udzielił wywiadu Agencji „France Presse", w którym oświadczył m. in., że „Chiny nie chciałyby, aby partie komunistyczne Francji, Włoch i Hiszpanii doszły do władzy czy nawet uczestniczyły w rządach". Stanowisko obecnego kierownictwa pekińskiego Teng Siao-ping motywował tym, że stając się partiami rządzącymi partie te prowadziłyby „ugodową politykę" wobec Związku Radzieckiego. Teng Siao-ping stwierdził, że Chiny nie uważają tych wspomnianych partii komunistycznych za partie marksistowsko-leninowskie i dał do zrozumienia, że zostaną one uznane przez Pekin za takie dopiero wówczas, gdy zajmą stanowisko, jakie zajmują różne propekińskie ugrupowania o antyradzieckim nastawieniu.

Teng Siao-ping wezwał w swym wywiadzie do utworzenia — jak się wyraził — „możliwie najszerszego frontu" z udziałem USA przeciwko ZSRR. „Mam nadzieję — powiedział — że wysiłki w tym kierunku zostaną podjęte i że przyłączy się do nich cały świat" — powiedział on.

Teng Siao-ping powtórzył raz jeszcze tezę o „nieuchronności wojny światowej" i podkreślił, że trzeba się przygotowywać do wojny na płaszczyźnie militarnej i ideologicznej oświadczając jednocześnie, że za głównego przeciwnika uważa ZSRR.

Wzywając kraje kapitalistyczne do rozwijania stosunków handlowych i gospodarczych z Chinami i oświadczając, że ChRL będzie odtąd dążyć do szerokiego wykorzystania zachodniej technologii, Teng Siao-ping jednocześnie nalegał, by kraje zachodnie zredukowały stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim.

Nawiązując do wewnętrznych problemów Chin, wicepremier ChRL oświadczył: „Mamy spore opóźnienia w wielu dziedzinach, zwłaszcza w nauce i technice. Stało się to szczególnie odczuwalne w ostatnich 10 latach, gdy na całym świecie umocnił się postęp naukowo-techniczny". Winą za ten stan rzeczy Teng Siao-ping obarczył — jak to jest obecnie przyjęte w Pekinie — „czteroosobową bandę", która sabotowała te sprawy przez 11—12 lat. Następstwa ich poczynań będą odczuwalne jeszcze przez 20—30 lat i dlatego czynnik czasu jest taki ważny — podkreślił on.

Wywiad demaskuje arcyreakcyjny charakter polityki obecnego kierownictwa pekińskiego, która jest z gruntu wroga interesom pokoju i socjalizmu.

---

22 października odszedł od nas w wieku lat 47 nasz Kolega

mgr inż. architekt

JERZY JAKUBCZAK

laureat licznych ogólnopolskich konkursów architektonicznych, autor projektów wielu łódzkich gmachów, odznaczony Honorową Odznaką m. Łodzi.

Cześć Jego pamięci!

ŁÓDZKI ODDZIAŁ STOWARZYSZENIA ARCHITEKTÓW POLSKICH

Dnia 22 października 1977 roku zmarła, przeżywszy lat 77

Ś. + P.

EUGENIA HARKAWA

z domu RYDLEWSKA,
była długoletnia księgowa Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 1.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 października br. o godz. 15.30 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUCZKA, WNUKI i POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 21 października 1977 r. w wieku 66 lat zmarł

Ś. + P.

KAZIMIERZ GIEGIER

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 października br. o godz. 14.30 na cmentarzu przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamiają

ŻONA, DZIECI i WNUCZĘTA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 21 października 1977 roku zmarła nagle, przeżywszy lat 67

MELIDA POKORSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 października o godz. 15 na cmentarzu w Rudzie Pabianickiej

MĄŻ, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKI i SIOSTRA z MĘŻEM

Naczelnikowi Wydziału Zaopatrzenia z ZTOR Łódź,

JANOWI WOŹNIAKOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

PRACOWNICY z POM i BAZY w BOGDANCE

PODZIĘKOWANIE

Dziennikarzom, Pracownikom Prasy, Radia i Telewizji, Wojewódzkiej Federacji Sportu, Kierownictwu Klubów, Działaczom i Zawodnikom, Adwokatom, wszystkim Instytucjom i Przyjaciołom, którzy okazali pomoc i serdeczność w tych ciężkich chwilach oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

Redaktora

JAROSŁAWA NIECIECKIEGO

wyrazy podziękowania składają:

CÓRKA i ZIĘĆ

KOL.

DONACIE STANKIEWICZ

wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z DZIELNICOWEGO ZESPOŁU ADMINISTRACYJNO-EKONOMICZNEGO ŁÓDŹ — POLESIE

Dnia 26 października 1977 roku o godz. 17 w Katedrze Łódzkiej przy ul. Piotrkowskiej odprawiona zostanie msza żałobna w pierwszą rocznicę śmierci

Ś. + P.

MARII KATRA

b. długoletniej nauczycielki szkół łódzkich.

Przyjaciół i Znajomych powiadamiają:

MĄŻ i SYNOWIE

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy nieśli pomoc z Oddziału Intensywnej Terapii Szpitala im. M. Pirogowa Pracownikom V Poradni Przeciwgruźliczej, Księdzu Proboszczowi Parafii św. Antoniego, Przyjaciołom, Bliskim, Sąsiadom, Znajomym, Rodzinie, tym, którzy okazywali życzliwość oraz uczestniczyli w pogrzebie

Ś. + P.

STEFANII WOJTCZAK

LEK. MED.

składają serdeczne podziękowanie

MATKA i CÓRKA

Dnia 22 października 1977 roku zmarł w wieku lat 80

Ś. + P.

PIOTR SIKORSKI

długoletni pracownik przemysłu włókienniczego, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 14 października br. o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie. O smutnym tym obrzędzie powiadamiają pogrążeni w żalu

CÓRKI, ZIĘĆ i WNUCZĘTA

Dnia 20 października 1977 roku zmarła śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 53

Ś. + P.

IRENA KUBIAK

z domu WIECZOREK.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 października br. o godz. 13.30 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim bólu

MĄŻ, RODZICE, SIOSTRA z RODZINĄ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 października 1977 roku zmarł, przeżywszy lat 76 ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. + P.

WITOLD GALEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 października br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA i SYN z RODZINĄ

KOLEŻANCE

CZESŁAWIE DZIAŁAKIEWICZ-KITTEL

wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR 2

W dniu 20 października 1977 r. zmarł pracownik Instytutu Włókiennictwa

IRENEUSZ SKWARNECKI

Pogrzeb odbędzie się 24 października 1977 roku o godzinie 15.30 — cmentarz na Dołach.

Wyrazy współczucia Rodzinie składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z INSTYTUTU WŁÓKIENNICTWA

JAK TO SIĘ ROBI

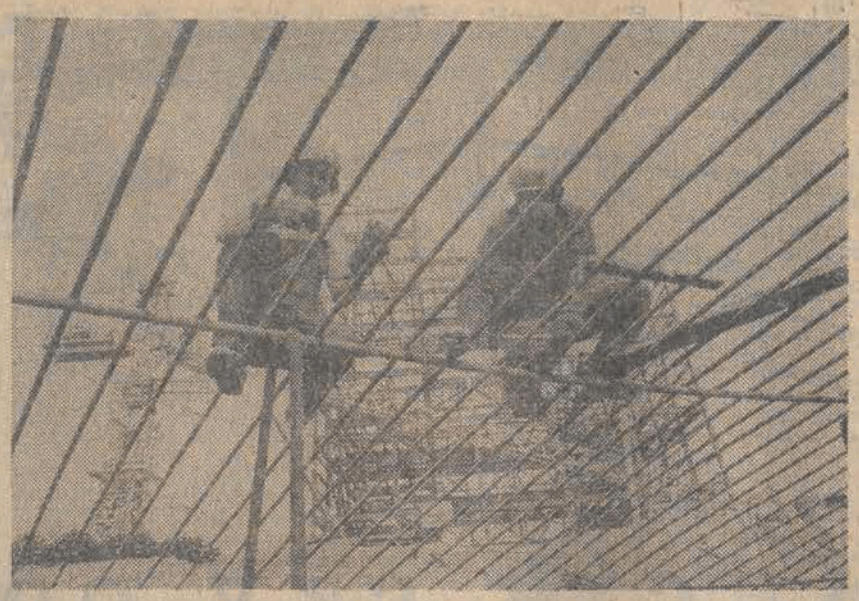

Spotkać ich można wszędzie tam, gdzie budują przemysł. Są nieodzowni, kompetentni, skuteczni w działaniu. Najbardziej zastanawiające jest to, że nigdy — w ciągu prawie 30 lat — nikt nie mógł powiedzieć, że z winy „Elektromontażu" opóźniła się jakaś inwestycja. Nie ma przedsiębiorstwa budowlanego, któremu nie można by przypiąć łatki, jeden „Elektromontaż" jest ciągle wzorowy, nigdy „pod planem".

Patrzenie w przyszłość

Zawsze nadąża.

— Jak wy to robicie? — pytałam ich niejednokrotnie, brodząc w błocie na placu budowy, i w dusznych pakamerach, i w gabinetach dyrektorskich. Pytałam tych, którzy w Dobryszycach udowodnili firmie angielskiej, że można zrobić szybko rzecz w pojęciu firmy niemożliwą. I na budowie odlewni w Skleczkach, kiedy nadrabiali stracony przez innych czas I na innych łódzkich budowach przemysłowych. Pytałam także tych, którzy są na „pierwszej linii frontu", i tych, którzy kierują, dysponują, planują, przewidują.

Ostatnio pytanie to zadałam członkom dyrekcji. Wszyscy zaczynali w „Elektromontażu" na budowach, wszyscy w nim awansowali Nikogo z zewnątrz — narzuconego, zaprononowanego, „urządzonego". Nie ma w tym przedsiębiorstwie awansów zaskakujących, nie uzasadnionych. Każdy — począwszy od początkującego elektromontera po szkole zasadniczej — wie, że „nosi w plecaku buławę marszałkowską" Kiedy kilku z „Elektromontażu" znalazło się na dobrze płatnej budowie za granicą zaskoczyły ich pytania tubylców: ile zapłaciliście za to, by tu przyjechać? W „Elektromontażu" na wyjazdy typuje komisja. Na zagranicznych budowach przebywa przeciętnie 200 osób — najlepsi. Dba się o to, by nie zawsze ci sami.

Mamy więc w „Elektromontażu" dobrze postawione sprawy kadrowe; to na pewno jedna z przyczyn dobrego klimatu Dobre stosunki międzyludzkie decydują o wielu sprawach, ale nie one jedne. Więc co? Najtrudniej odpowiedzieć na najprostsze pytania. Próbuje to uczynić dyrektor przedsiębiorstwa — mgr inż. Jerzy Czajkowski:

— Próbujemy patrzeć daleko,

ujrzeć dalszą perspektywę. Nie tylko to, co nas może spotkać jutro, ale także pojutrze. I to w dwóch płaszczyznach. Zacznijmy od produkcji, bo od tego jesteśmy. Nie czekamy więc na zadania, ale z góry przewidujemy, jakie one mogą być, jakiej wielkości. Orientujemy się, kto stara się o inwestycje i jakie są szanse jej otrzymania. Pod te zadania ustawiamy cały plan pracy, łącznie z produkcją naszych zakładów prefabrykacji, nieodzowną w naszej pracy montażowej na placach budowy. Pod te zadania ustawiamy także i nasze technologie produkcji. To byłaby jedna płaszczyzna. Druga — to cały konglomerat problemów ogólnoludzkich, decydujący o tym, czy nakreślone zadania zostaną zrealizowane. A więc ilu ludzi i jak ich zdobyć. Prawie nie korzystamy z Urzędu Zatrudnienia, chociaż mamy stamtąd kierowców. By mieć własnych, zafundowaliśmy wszystkim uczniom naszej szkoły zasadniczej kurs samochodowy. Powoli elektromonter staje się operatorem. Elektromonter musi umieć także prowadzić samochód techniczny.

Ludzi się nie utrzyma w przedsiębiorstwie bez rozbudowanej bazy socjalnej. Obok warunków pracy, obok wczasów, kolonii dla dzieci obozów dla młodzieży muszą być różne formy wyrażania uznania. Tradycyjne już dyplomy, wygrawerowane zegarki dla jubilatów, malowane portrety. W sali konferencyjnej powstała swego rodzaju galeria przodowników Kryterium posiadania swego konterfektu to co najmniej „Kawaler" Widziałam takie cztery portrety, dalszych sześć w stadium malowania A trwa to dość długo, bo zainteresowani są do wszystkiego, tylko nie do pozowania.

Wiele można napisać o klimacie pozaprodukcyjnym, ale nie z tego się przecież rozlicza przedsiębiorstwo w ostatecznym rozrachunku w sztabie budowy czy na wyższych szczeblach I jeśli „Elektromontaż" — w zasadzie przedsiębiorstwo podwykonawcze, świadczące usługi generalnemu wykonawcy, a więc siłą rzeczy zależne od niego choćby w terminowym otrzymaniu placu — nie „nawala", to przyczyny tego muszą być jeszcze inne. Wiadomo przecież, że plac się zawsze otrzymuje za późno, że należy ten front wymuszać i jeszcze się spieszyć, by zdążyć przed terminem zakończenia inwestycji.

— Jak to się dzieje, że się zawsze zdąży?

— My nie zakładamy, że „jakoś to będzie", ale przygotowujemy umowę z generalnym wykonawcą dokładnie i pracowicie. Umawiamy się więc z generalnym wykonawcą co, kiedy i ile. Niezależnie od tego, na godziny i minuty rozpisujemy pracę naszych załóg od momentu, kiedy wchodzą na plac. Tak, że załogi czasu nie tracą, a że czasu nigdy nie ma tyle, ile trzeba — mimo naszego przygotowania dochodzi do bohaterskich czynów. Z naszą załogą, nad wyraz ambitną, to jest możliwe. Odlewnię w Koluszkach budowała amerykańska firma i nasi — na zasadzie eksportu wewnętrznego. Kiedy Amerykanie zrobili kontrolę stanu magazynów, jedynie „Elektromontaż" był bez zarzutu. Wpłynął do dyrekcji list pochwalny — amerykański. Fotokopie są w aktach personalnych zainteresowanych. A w liście — oprócz komplementów — także i to, że Amerykanie zawsze będą polecać usługi „Elektromontażu" innym firmom...

„Elektromontaż" został zaproszony do współpracy przez firmę francuską, budującą wytwórnię pcv we Włocławku jako jedno z trzech polskich przedsiębiorstw. A tam Francuzi robią prawie wszystko. To zaproszenie o czymś więc świadczy.

Osiągnięcia w kraju, osiągnięcia na budowach prowadzonych przez obce firmy i osiągnięcia w ZSRR, CSRS, Libii, Maroku, Iraku Przy istniejących powszechnie brakach materiałowych, sprzętowych, nieskoordynowaniu decyzji itp. Co decyduje o tym, że mimo wszystko te osiągnięcia są? Może

zarządzanie

przedsiębiorstwem? Niewątpliwie. Najpierw — a było to przed dziesięciu prawie laty — był eksperyment całego elektromontażowego zjednoczenia. Miernikiem był zysk, z zysku wynikały premie, środki obrotowe i inwestycyjne, fundusz zakładowy, czyli — jak sobie nie wypracujesz, nie będziesz miał. Potem była i jest wielka organizacja gospodarcza w całym zjednoczeniu. Dyrekcja „Elektromontażu" dysponuje większą swobodą działania aniżeli dyrekcja w „normalnym" przedsiębiorstwie budowlanym. W różnych zresztą kierunkach. I w organizowaniu właściwej gospodarki materiałowej, i w zaprzęgnięciu nauki (czytaj: UŁ) w służbę przedsiębiorstwa W sięgnięciu po informatykę i w rozwijaniu własnego racjonalizatorstwa. Przodują w ilości pomysłów, które tutaj nie muszą być podpisane przez dyrektora, jako współtwórcę, by miały szanse realizacji.

Te wszystkie działania, o których mówiłam, przyczyniają się do tego, że kiedy zapytałam o nazwiska najlepszych, naczelny inżynier — Jerzy Zatoński odpowiedział: **— Musiałbym wymienić 2000 osób spośród 2500 załogi. Umówiliśmy się, że skoro nie można wszystkich wymienimy tych z pierwszej linii finiszujących właśnie budów łódzkich. I tak: z budowy odlewni „Wifamy" — inż. W. WOJCIECHOWSKIEGO i M. GŁOWACKIEGO, a także brygady R. BIAŁECKIEGO i ST. NIEDZIELI. Z centralnej dziewiarni — technika L. SWORZYŃSKIEGO i brygady CZ. MOSIEWICZA i A. PILEWSKIEGO, ze „Skogaru" — technika, J. ŚLIWIŃSKIEGO i jego brata W. ŚLIWIŃSKIEGO z całą brygadą.**

ALINA PONIATOWSKA

W pogoni za satysfakcją

Przez pierwszych 15 powojennych lat, Polska była areną wielkich ruchów migracyjnych. Później fala opadła, co nie znaczy, że zanikła. Nasza mobilność ma teraz nieco inny charakter: dawny exodus ludności ze wsi do miast przemienił się w wędrówki ludów między przedsiębiorstwami. Średni wskaźnik przyjęć do pracy za całą ubiegłą 5-latkę wyniósł ponad 26 proc., zaś zwolnień z pracy — 22 proc. Zdaniem specjalistów jest to ruchliwość znaczna. Wśród przyczyn wymienia się zwolnienia na własną prośbę (około 27 proc.), przeniesienia służbowe (23 proc.), samowolne porzucenia pracy (17 proc.), zwolnienia wystawione przez zakłady pracy (10 proc.), odejścia na bezpłatne urlopy macierzyńskie (około 6 proc.), no i oczywiście odejścia naturalne (renty, emerytury). Za taką sformalizowaną klasyfikacją kryją się jednak głębsze motywy. Warto im się przyjrzeć.

Zdaniem fachowców, znaczną część przyczyn fluktuacji kadrowej w naszym kraju przypisać należy zachodzącym w Polsce, zwłaszcza w ostatnich latach, wielkim procesom i przeobrażeniom mikrogospodarczym. Nie są one zbiegiem okoliczności, lecz świadomym wyborem, o czym trzeba pamiętać, oceniając ruchliwość pracowniczą.

Przede wszystkim wciąż istnieje u nas — wprawdzie malejące, ale jednak — zjawisko przechodzenia ludności od rolniczych do pozarolniczych źródeł utrzymania. W minionej 5-latce wśród ogółu podejmujących pracę, było ich około 750 tys. osób, co odpowiada 7 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce narodowej. Czy jest to zjawisko negatywne? Perspektywicznie patrząc, na pewno nie, wiadomo bowiem, że nasze rolnictwo dalekie jest jeszcze od metod intensywnego gospodarowania, wymagającego nie tyle ludzi, ile maszyn. Ale skoro maszyn nie mamy jeszcze za wiele, negatywne skutki tak dużego przepływu siły roboczej są wyraźne.

Lata 1971—1975 były ekranem wzmożonej działalności inwestycyjnej. Z punktu widzenia wzrostu zatrudnienia, najbardziej dynamicznie rozwijało się więc budownictwo oraz gospodarka komunalną i mieszkaniowa. I w tych właśnie działach zaobserwowano wyższą od przeciętnej ruchliwość pracowniczą. Dodajmy do tego normalne zjawisko sezonowości w budownictwie, to, że pracuje w nim wielu chłopo-robotników, uciążliwość pracy i stwierdzoną przez socjologów większą u mężczyzn skłonność do zmiany pracy — a zobaczymy, dlaczego 5-letni boom inwestycyjny wpłynął na zwiększenie ruchliwości pracowniczej. I w tym przypadku trudno o jednoznaczną negatywną ocenę zjawiska: raczej były to koszty określonej i słusznej koncepcji ekonomicznego rozwoju kraju.

Obok tych uzasadnionych z racjonalnego punktu widzenia przyczyn, występują jednak i inne — w indywidualnych przypadkach nawet uzasadnione i zrozumiałe, ale w skali masowej przynoszące negatywne skutki ekonomiczno-społeczne.

Zaobserwowano np., szczególnie duża ruchliwość pracownicza wśród ludzi młodych. Przykładowo, spośród tych, którzy podjęli pierwszą pracę w 1972 r., co piąta osoba zmieniła zatrudnienie w ciągu 2 lat. Na każdą setkę młodych pracowników, zmieniających pracę, 18 osób robi to najwyżej po pięciu miesiącach, 52 osoby po niespełna roku, a tylko 27 po okresie dłuższym niż 12 miesięcy.

DLACZEGO?

Część ludzi zmienia pracę w nadziei szybkiego uzyskania mieszkania. Zważywszy jednak trudną sytuację mieszkaniową w całym kraju, tego rodzaju motywacja nie może występować zbyt często. Nie przeceniałbym również liczby tych, którzy zmieniają pracę, poszukując wyższych zarobków. Poziom płac wyraźnie bowiem podniósł się w całej gospodarce w ramach tej samej branży nie ma już rażących rozpiętości w taryfikatorach, a Kodeks Pracy nie sprzyja tego rodzaju wędrówkom Można mieć natomiast często zastrzeżenia do słuszności polityki zatrudnieniowej i płacowej wielu konkretnych przedsiębiorstw.

LUDZIE — zwłaszcza młodzi — szukają jednak w pracy nie tylko pieniędzy i innych konkretnych gratyfikacji. Równie ważne są dla nich satysfakcje pozaekonomiczne Ludzie chcą być po prostu przydatni, chcą, by ich oceniano rzetelnie, pragną awansować na miarę własnych możliwości, marzy im się prestiż i uznanie społeczne za dobrą pracę. Wzrost roli takich właśnie czynników jest następstwem przekroczenia progu zamożności i wszystko wskazuje na to, że w miarę budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, ranga tych czynników będzie wzrastać, o czym powinni pamiętać dyrektorzy wszystkich przedsiębiorstw i instytucji.

Cieszące się z takich przewartościowań, trzeba jednak widzieć, że są one istotnym motywem fluktuacji, zwłaszcza u ludzi ze specjalistycznym wykształceniem. Obliczono np., że około 1/4 młodych techników zmienia pracę dlatego, że zatrudniono ich niezgodnie z kwalifikacjami. Trudno zaś mówić o szukaniu satysfakcji z pracy, gdy ma się świadomość, że kilka lat poświęconych na zdobywanie wiedzy — idzie na marne. W takich okolicznościach nie ludzie są winni, lecz pracodawcy, gospodarujący nierozsądnie umiejętnościami swych pracowników.

Podobnie rzecz ma się z absolwentami studiów dla pracujących. Decyzji podjęcia studiów towarzyszą przeważnie obietnice awansu i rzecz jasna zarobków, natomiast w praktyce nader często po uzyskaniu dyplomu nic się nie zmienia. Wyższe uczelnie tym właśnie tłumaczą wysoki wskaźnik fluktuacji w grupie absolwentów studiów wieczorowych i zaocznych.

FLUKTUACJA kadrowa jest zjawiskiem kosztownym i rzecz jasna należy dążyć do jej ograniczenia. W pewnych sytuacjach jest nieuchronna i niejako wliczona w koszty działania gospodarczego. W wielu jednak przypadkach jest zupełnie niepotrzebna. Normalny, dobry pracownik — a takich mamy przecież większość — nie lubi zmieniać pracy. Przywiązuje się do firmy, do kolegów i przełożonych, nabiera wprawy w pracy, którą wykonuje. Wejście w nowe środowisko jest przeżyciem mało przyjemnym i nie należy ludzi do tego zmuszać. A że człowiek ma prawo szukać takiego zajęcia, które go interesuje — kierownicy zakładów pracy powinni pamiętać, że im dłużej takie poszukiwania trwają, tym większa jest ekonomiczna i społeczna cena osiągnięcia pożądanego celu.

Kazimierz Dolny przyciąga turystów i wycieczki przez okrągły rok. Teraz, jesienią, mieniący się różnymi barwami jest szczególnie atrakcyjny.

W trosce o czystość atmosfery

Co 10 lat podwaja się w Polsce zapotrzebowanie na energię elektryczną i cieplną. Jest to tendencja obserwowana w wielu krajach rozwijających przemysł. Nasza energetyka, jak wiadomo, oparta jest o węgiel kamienny i brunatny. Zwiększając moc zakładów energetycznych o 100 proc., zwiększamy praktycznie o tyle samo ilość wytwarzanych przez nie zanieczyszczeń — głównie dwutlenku siarki i pyłów. Najbardziej typowy blok energetyczny o mocy 220 MW w trakcie pracy wydala około 1 tony dwutlenku siarki i 5 ton pyłów na godzinę.

Jak można przeciwdziałać nadmiernemu zanieczyszczeniu powietrza przez przemysł energetyczny? Przy dobrej eksploatacji urządzeń, pył może być przechwytywany przez elektrofiltry do około 97 proc Warto jednak wiedzieć, że pozostałe 3 proc. stanowią prawie 150 kg pyłów wydalanych w ciągu godziny do atmosfery. Najtrudniej jest rozwiązać probelm dwutlenku siarki. Do tej pory oczyszczanie gazów z tego związku nie zostało rozwiązane w skali światowej. Metody dotychczas znane są, niestety, nieopłacalne.

Nasi specjaliści opracowali dwie prototypowe technologie odsiarczania spalin. Jedna z nich, tzw sucha metoda amoniakalna osiąga wydajność około 80 proc. i ma być wdrożona w elektrowni „Turów". Ze względu jednak na wysokie koszty, będzie stosować się ją tylko w sytuacjach interwencyjnych, np., gdy złe warunki meteorologiczne powodują nadmierny wzrost stężeń dwutlenku siarki w atmosferze. Druga metoda, polegająca na wykorzystaniu w procesie odsiarczania węgla wapna ma mniejszą, bo zaledwie 30-procentową wydajność.

W Głównym Instytucie Górniczym prowadzone są obecnie próby nad tzw. metodą mokrą odsiarczania węgla. Dotychczasowe wyniki zachęcają do kontynuowania badań. Koszt stosowania tej metody nie przekracza 10 proc.

Obecnie jedynym praktycznie sposobem przeciwdziałania zbytniej emisji dwutlenku siarki, jest budowa wysokich kominów, dochodzących do 300 m. Wysokie kominy powodują zmniejszenie stężenia dwutlenku siarki, ale zasięg emisji jest wówczas większy.

Specjaliści proponują zmianę technologii produkcji energii w oparciu o węgiel, ale w innej postaci, a mianowicie — gazyfikacji węgla. Ideałem byłoby gazyfikowanie węgla bezpośrednio w kopalni. Takie próby prowadzone są m. in. w USA. Opanowanie takiej metody dałoby duże oszczędności, a ponadto korzyści w postaci eliminowania szkód pogórniczych oraz zanieczyszczeń.

Istotne znaczenie dla zmniejszenia emisji zanieczyszczeń powietrza mogą mieć elektrownie atomowe. Jednak energetyka jądrowa w naszym kraju będzie w przyszłości jedynie uzupełniać niedobór energii i pokrywać zwiększone na nią zapotrzebowanie. Pierwsza tego typu elektrownia w Polsce ma powstać w okolicach Jeziora Żarnowieckiego.

Nie zanieczyszczają atmosfery elektrownie szczytowo-pompowe, ale do ich budowy potrzebne są odpowiednie warunki naturalne. W naszym kraju nie mamy ich za wiele. Budujemy taką elektrownię w Porąbce-Żary. Będzie ona miała charakter lokalny.

Obecnie do atmosfery dostaje się przeciętnie 4 do 5 mln ton dwutlenku siarki rocznie oraz pyłu w granicach 3,5 do 4 mln ton, 60—70 proc. tych zanieczyszczeń powoduje przemysł, w tym połowę — elektrownie i elektrociepłownie.

„Wioski rodzinne"

Jedno z najsmutniejszych zjawisk — choroba sieroca — nagminnie obserwowana u dzieci wychowywanych w tradycyjnych zakładach opiekuńczo-wychowawczych, która z czasem prowadzi do psychopatii, koniecznie domaga się rozwiązania. Psychologowie i pedagodzy doszli nawet do przekonania, że dzieci lepiej rozwijają się w złych rodzinach, niż w dobrze prowadzonych zakładach. Wprawdzie rodziny zastępcze i rodzinne domy dziecka stanowią już próbę zapobiegania chorobie sierocej, ale i one w stu procentach nie spełniają swego zadania. A trzeba wiedzieć, że jak głosił „Raport o stanie sieroctwa społecznego", „domy dziecka w największym stopniu zaspokajają obecnie potrzeby społeczne opieki całkowitej nad dziećmi". Opieką tą objętych jest ok. 40 tys. dzieci. A niemała liczba sierot czeka jeszcze na miejsca w domach dziecka.

Próbą wzbogacenia istniejących form opieki nad dzieckiem osieroconym czy opuszczonym jest powstająca w Biłgoraju pierwsza w Polsce „Wioska Dziecięca". Nie jest to nowa idea. Z propozycją taką wystąpiło przed 15 laty na Lubelszczyźnie Koło TPD im. Kazimierza Jeżewskiego, prekursora tzw. gniazd sierocych oraz wiosek kościuszkowskich. Wioski dziecięce istnieją w wielu krajach. Ojcem tej pięknej idei był pediatra z Innsbrucku, Herman Gmeiner. Obecnie na całym świecie jest ponad 110 wiosek w 40 krajach, nie licząc dalszych, będących w budowie.

Ale wróćmy do Biłgoraja. Gotowy jest już projekt architektoniczno-urbanistyczny, wyznaczono teren: działa społeczny komitet budowy

Wioska składać się będzie z 12 domków, otoczonych ogrodami, a w każdym z nich zamieszka 9 dzieci obojga płci i w różnym wieku oraz dwoje opiekunów lub opiekunka. Domki będą wkomponowane w powstającą tu nową dzielnicę mieszkaniową, staną się więc integralną częścią społecznego organizmu miasta. Dzieci będą ściśle powiązane ze środowiskiem. Jeżeli zechcą korzystać z zajęć pozaszkolnych, pójdą do miejskiego domu kultury, klubu sportowego, osiedlowej świetlicy. Tak jak to jest w codziennym życiu normalnej rodziny.

System wychowawczy podlegać będzie tym samym podstawowym założeniom pedagogicznym, jakie obowiązują we wszystkich placówkach opiekuńczo-wychowawczych, z tym że unikać się będzie wszystkiego co pachnie koszarowym trybem życia. Będą to — a przynajmniej takie są zamierzenia — prawdziwe rodzinne domy, w których, jak w każdym, dzieci biorą aktywny udział w życiu rodziny.

I tu, jak wszędzie, wszystko zależeć będzie od ludzi. Toteż dobór opiekunów będzie sprawą niełatwą. Nie rodzą się na kamieniu jak to się mówi, ludzie kochający dzieci, na wysokim poziomie etycznym, z talentem pedagogicznym. Powołana więc zostanie specjalna komisja kwalifikacyjna z udziałem psychologa, pedagoga, socjologa, prawnika, lekarza, którzy dogłębnie przeanalizują kandydatów na te stnowiska. Oczywiście nikt nie może dać gwarancji, że nie obejdzie się bez omyłek. To wykaże przyszłość. Przyszłość również okaże, czy koncepcja wychowawcza „Wioski Dziecięcej" w Biłgoraju, jej system organizacyjny wytrzymają próbę czasu.

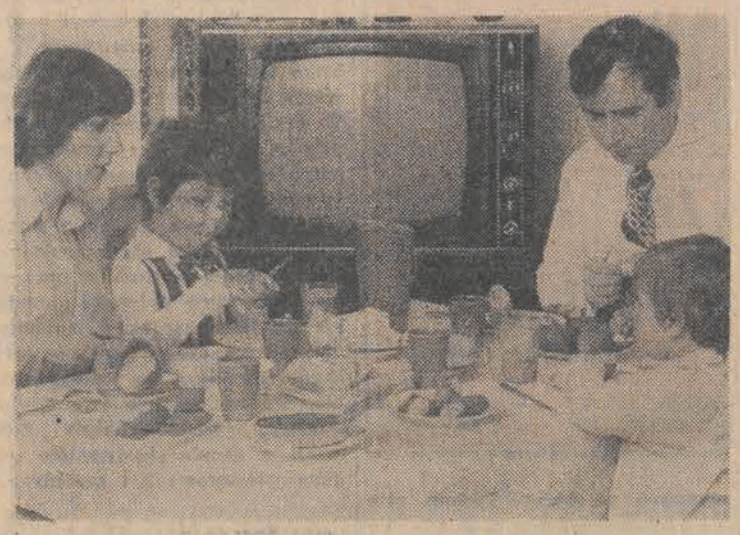

KOTLETY Z DROBIU

Z piersi kury lub sporego kurczaka zdejmujemy skórę, mięso odcinamy z kostka (skrzydło), rozbijamy pałka, formujemy w kształcie serca, dodajemy trochę pieprzu soli, prószymy mąka, maczamy w jajku i w bułce tartej, smażymy na wolnym ogniu.

Podajemy na obiad z ziemniakami i jakaś jarzyną, np. zielona sałatą, kiszonym ogórkiem, zielonym groszkiem, fasolka szparagowa.

JAJKA W SOSIE BESZAMELOWYM

Dajemy do rondelka łyżkę tłuszczu, podgrzewamy i mieszamy z łyżką mąki. Zestawiamy z ognia i mieszamy ze szklanka zimnego mleka. Zagotowujemy stale mieszając. Dodajemy 1—2 łyżki śmietany, 2 łyżki siekanego zielonego koperku lub siekamy szczypiorek. Solimy do smaku, można dodać kilka kropel cytryny.

Do sosu wkładamy jaja ugotowane na twardo. Podajemy na obiad najlepiej z młodymi ziemniakami.

NASZE RADY

— Odczuwam nieprzyjemne pieczenie skóry na stopach, skóra jest jakby zrogowaciała. Co zrobić? Należę do tych przedstawicieli męskiego rodu, którzy nie uznają gabinetów kosmetycznych...

— Wielu mężczyzn spotykamy w gabinetach kosmetycznych, którzy powierzają swe nogi (najczęściej odciski) fachowym dłoniom pań — pedikurzystek. Ale skoro ma Pan swoje zasady i w dodatku (na szczęście) odciski Panu nie dokuczają, to ze zgrubiałym naskórkiem stóp — stąd prawdopodobnie pieczenie — można sobie poradzić domowym sposobem

Raz w tygodniu trzeba zaaplikować stopom 10-minutowa kąpiel w miednicy z ciepłą wodą, do której należy przedtem wsypać łyżeczkę boraksu oraz trochę zestruganego przetłuszczonego dobrego mydła toaletowego. Następnie zgrubiały naskórek należy usuwać przy pomocy specjalnej tarki lub łopatki do usuwania martwej skóry, potem trzeba jeszcze skórę stóp wygładzić pumeksem.

KUCHARSKIE KSIĄŻKI W PUSZKACH

Książki kucharskie w puszkach — nowość demonstrowana na międzynarodowych targach książki we Frankfurcie n/Menem. Puszka zawiera przepisy na proste potrawy gotowane na wycieczkach i campingach.

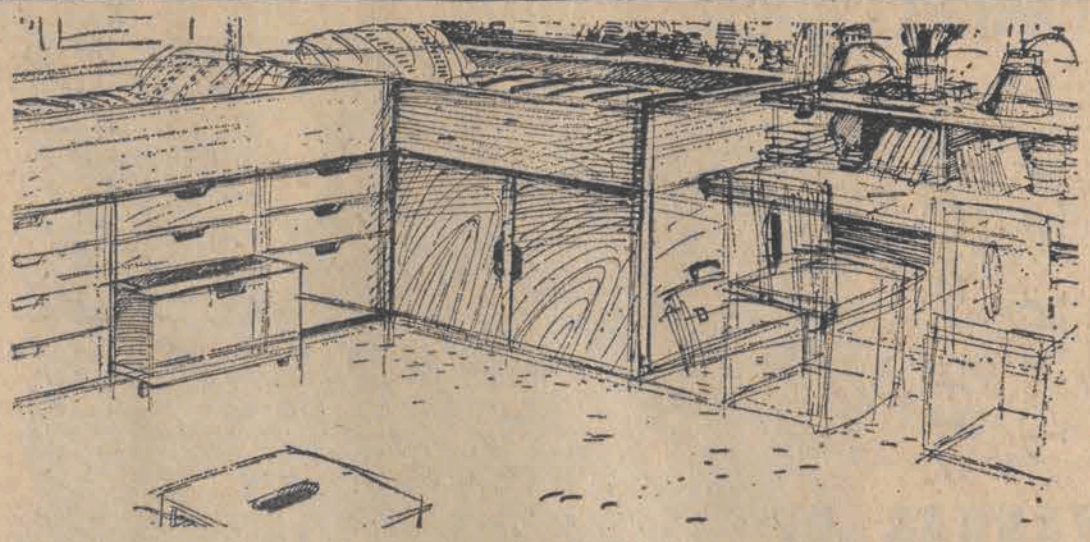

Kącik czy pokój dla dziecka?

Kiedy rodzice rozważający obecnie problem sami byli dziećmi, własny pokój lub jako tako urządzony kąt w mieszkaniu stanowił najczęściej jedno z ich nieziszczalnych młodzieńczych marzeń. Jeśli dzieci miały co jeść i gdzie spać, jeśli były czyste i miały przy kuchennym stole miejsce do odrabiania lekcji, wówczas rodzice nie odczuwali niepokoju.

Obecnie na pytanie czy dziecku należy się w mieszkaniu osobny kąt czy własny pokój odpowiedź jest w zasadzie jedna: najlepiej pokój, a jeśli, kąt, to nie byle jaki. Lekarz przyklaśnie tej opinii bez zastrzeżeń, bo czyste pomieszczenie, przestrzeń, powietrze, uważa się dziś za nieodzowny warunek prawidłowego fizycznego rozwoju. Pedagog zaś pomyśli chwilę i przypomni starą wypróbowaną zasadę wychowawczą, o której rodzice powinni pamiętać stale — także wtedy gdy rodzice rozdzielają „mieszkaniowe metry" między członków rodziny: dziecku należy dostarczyć wszystko, czego potrzebuje w odpowiednim czasie.

W myśl tej maksymy należy uznać prawo dziecka do własnej przestrzeni, ale nie należy tworzyć mu cieplarnianych warunków kosztem dorosłych. Rozsądni rodzice potrafią okazywać swym dzieciom gorące uczucia na tysiąc sposobów, ale ustrzegą się przed kosztownym urządzaniem potomka „na wyrost", zastanowią się nad realiami i racjonalnymi sposobami stworzenia mu optymalnych warunków dorastania.

Tak więc niemowlę powinno mieć od razu po przyjściu na świat zagwarantowane stałe miejsce w rodzicielskim domu i nie powinno — jak to niekiedy się zdarza — sypiać w wózku, bo jest to dla malucha tak samo tymczasowe lokum, jak dla dorosłego człowieka, powiedzmy samochód. Ale też meble kupowane dla niemowlęcia różnią się zasadniczo od tych, jakie należą się uczniowi liceum. A zatem — na początek wystarczy łóżeczko czy nawet wiklinowy kosz obszyty batystem i szafka na pierwsze zabawki oraz drobiazgi potrzebne do pielęgnacji. Za kilka miesięcy przyda się kojec, stołeczek i odpowiedni stolik, niewielki regał. Skromny zestaw sprzętów powinien wystarczyć w ciągu trzech pierwszych lat.

Ale w miarę zdobywania kolejnych umiejętności kilkuletni przedszkolak chce i potrafi już samodzielnie pokonywać wiele trudności: uczy się porządku, systematyczności, przestrzegania zasad higieny. A zatem powinien mieć już swoją szafkę na bieliznę, stałe miejsce na buty, regał lub choćby półkę na książki. Bo tylko wtedy, gdy dziecko wie, za co jest odpowiedzialne, można od niego wymagać przestrzegania zasad przyjętych w rodzinie.

Jeśli więc dla kilkuletniego malca, który z przejęciem przygotowuje się do szkolnego debiutu, kompletujemy nowe meble, to przede wszystkim pamiętajmy, że muszą to być takie sprzęty, z których dziecko może korzystać samodzielnie bez pomocy dorosłych. Nie to jest najważniejsze czy tzw. młodzieżowy komplet jest biały, zielony czy granatowy, ani nie to, czy jest drogi czy tani, ale ważne jest żeby półki w regałach nie spadały na głowę przy byle dotknięciu, aby drzwi szafy mocno tkwiły w zawiasach, tapczan dał się łatwo zaścielić, a blat biurka i krzesło miały odpowiednią wysokość.

A w ogóle warto się zastanowić czy rzeczywiście należy na użytek kilkulatków kupować koniecznie meble w kompletach. Bo można bardzo pomysłowo urządzić dziecięcy kąt malując na określony kolor metalowe łóżko i starą szafeczkę, umieszczając na ścianie sporą tablicę i stawiając w pobliżu pięknie odnowioną szkolna ławkę „z demobilu". Być może dziecko wśród tych tanich sprzętów będzie się czuło nawet lepiej, niż w wypieszczonym pokoju — będzie po prostu swobodne.

Wśród młodzieżowych kompletów mebli proponowanych przez przemysł nie zdarza się oglądać pełnego wyposażenia pokoju przeznaczonego np. dla trojga dzieci. Jedynie praktyczne tapczany-półki nadają się z pewnością do pokoju przeznaczonego dla rodzeństwa. W praktyce więc dużo zależy od ojcowskich talentów stolarskich i matczynej wprawy w posługiwaniu się maszyną do szycia. Przy takim szczęśliwym połączeniu sił można stworzyć nie jedną, ale wiele wersji funkcjonalnych, ładnych dziecięcych pokoi i „kątów".

Do znanych propozycji warto chyba dołączyć przykład rozwiązania, które w niewielkiej przestrzeni uwzględnia potrzeby dziecka w wieku szkolnym. Taką wersję dziecięcego umeblowania można zestawić podwójnie i pomieścić bez trudu we wspólnym pokoju lub wkomponować w urządzenie wnętrza służącego całej rodzinie.

Podstawowy mebel stanowi tu tapczan (długości co najmniej o 20 cm. przekraczającej wzrost dziecka), który dzięki obudowie mieści się w przytulnej wnęce. Można tylną ścianę wyłożyć tkaniną, z której wykonany jest pokrowiec (nałożony na materac) oraz pościel i zasłonki — najodpowiedniejsza będzie łatwa do prania etamina „w łączkę" lub w drobną kratkę. Tapczan ma wysuwaną skrzynię na pościel, a „nad głową" pojemne szafki, które z powodzeniem zmieszczą rzadziej używane rzeczy (zimą wrotki, latem narty). Ważnym elementem tej propozycji wyposażenia jest regał z blatem — rodzaj sekretarzyka, który jako trudny do wykonania bezpieczniej będzie kupić w sklepach „Cepelii", gdzie takie regały-biurka pojawiają się od czasu do czasu. Całość zamyka otwarty regał szerokości tapczana przeznaczony na zabawki i książki. W ten sposób na niewielkiej przestrzeni można wcale nieźle dorastać, posiadając „u mamy" tylko własny kąt, ale rzeczywiście kąt nie byle jaki.

„TR"

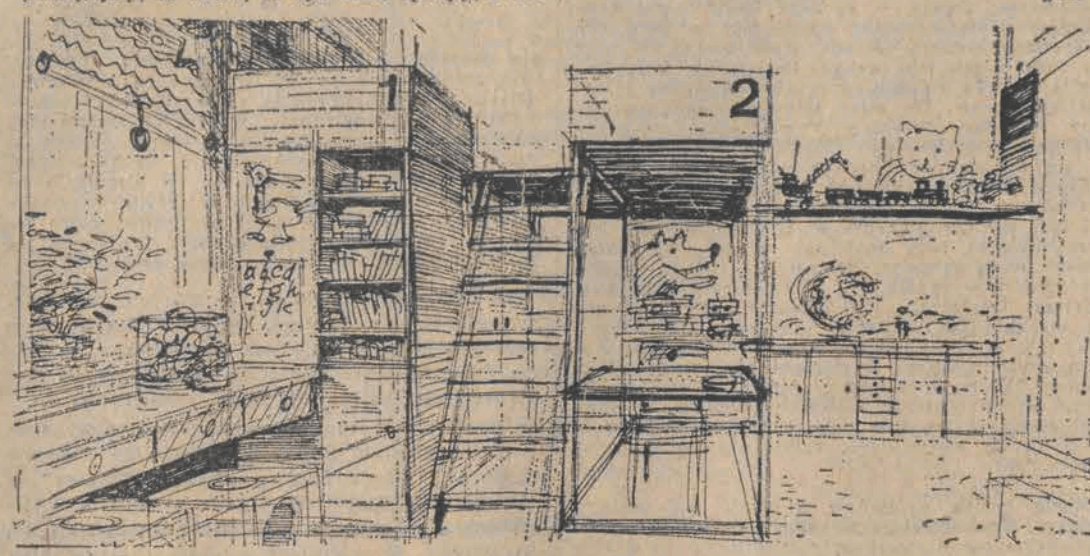

Sprawa „kieszonkowego"

Jedna z Czytelniczek napisała list, w którym poruszyła dość istotną sprawę. Autorka jest matką dwojga dzieci, uczęszczających do szkół (jedno do podstawowej, drugie do średniej) i zastanawia się, czy słusznie postępuje, dając co miesiąc swoim pociechom pewną określoną sumę pieniędzy. Ostatnio zaczęła mieć co do tego wątpliwości gdyż w zaprzyjaźnionej z nią rodzinie metoda tzw. kieszonkowego nie jest praktykowana. Tamci rodzice twierdzą, że jeśli ich córka ma w domu wszystko, czego jej potrzeba, to nie widzą powodu żeby wręczać dziewczynie pieniądze „na niepotrzebne zachcianki".

Więc — dawać, czy nie dawać?

Może jednak dawać, tylko nie przesadzać z wysokością comiesięcznej „pensji". Kieszonkowe traktujemy jako jeden z czynników wychowawczych. Uczymy młodych poszanowania pieniędzy umiejętności gospodarowania własną gotówką, zachęcamy do oszczędzania w wypadku gdy syn czy córka pragnie uzbierać większą ilość złotówek na jakiś poważniejszy wydatek.

Problem jest zresztą otwarty, zachęcamy do dyskusji.

W czym do ślubu

Data ślubu już ustalona, wkrótce dwoje młodych kochających się ludzi zawrze związek małżeński.

W jakim stroju pójść do ślubu, jaką uszyć sobie suknię? — to jeden z najistotniejszych problemów, wokół którego skupia się uwaga narzeczonej i jej najbliższej rodziny.

A więc najpierw o tkaninach. Musi być ona miękka, w subtelnym kolorze, by podkreślić wdzięk i kobiecość panny młodej. Słowem — torlen, elastik, etamina w kolorach: biel, niebieski, błękit, delikatny róż... Suknia koniecznie długa — a fasony? Zaproponujemy przykładowo dwie wersje:

Wersja pierwsza: góra marszczona, dół luźny, rękawy szerokie najlepiej kimono, suknia przewiązana w talii paseczkiem-rulonikiem

Wersja druga: góra w stylu sportowym, więc kołnierz jednoczęściowy („a la Słowacki"). Suknia w talii odcięta, przewiązana ozdobnym paskiem. Dół szeroki (klosz) rękaw wszyty z wąską pachą, dół rękawa zakończony mankietem.

Może być także suknia w stylu retro, też oczywiście długa, z tkaniny cienkiej, wełnianej (żorżeta), kolor — przybrudzona biel, jasnopopielaty, kremowy...

Góra sukni przybrana „szczypankami", rękawy wąskie wszyte płytką pachą, dół sukni warstwowy, czyli — od talii w dół falbana na falbanie.

Na głowie: cięte kwiaty przypięte do włosów, albo mały toczek (może być przybrany dużymi sztucznymi kwiatami), wzgl. kapelusz z dużym rondem.

A pan młody powinien mieć garnitur pod kolor sukni partnerki, np. granatowy gdy suknia jest błękitna. Koszula w kolorze sukni. Marynarka z dużymi wyłogami, zapięta na dwa guziki, spodnie szerokie, dół spodni zakończony mankietem.

•FAKTY•WYDARZENIA•FAKTY•

Instytucje wyjaśniają

ZBYT MAŁE ILOŚCI

Czytelnik z ul. Łąkowej 19, żalił się w liście do redakcji, że chociaż codziennie zagląda do sklepu z art. gospodarstwa domowego, mieszczącego się w domu, w którym mieszka, wciąż nie może kupić nic ze szkła — ani szklanek, ani kieliszków, ani talerzy. A przecież samochody dostawcze dowożą towar do magazynu sklepowego, jednak w sklepie nigdy go nie ma. Dlaczego? Czyżby towar był sprzedawany na zaplecu wyłącznie znajomym? — pyta rozżalony klient.

Dyrekcja WSS „Społem" z Polesia nie może autorytatywnie odpowiedzieć Czytelnikowi na jego wątpliwości. Przyrzekła jedynie wzmóc kontrolę i nadzór nad tą placówką. Przyznaje, że sklep ten (nr 578) otrzymuje dostawy ze szkła i porcelany (według tozdzielnika) raz na kwartał. Otrzymywane ilości nie pokrywają zapotrzebowania i chyba stąd bierze się niezadowolenie klientów.

NAJWAŻNIEJSZE, ŻE JUŻ SĄ

Uchwyty do mebli zostały Czytelniczce wysłane pocztą za pokwitowaniem — tak poinformowało nas WPHW — Oddział Handlu Art. Wyposażenia Mieszkań. Ponieważ klientka nie wskazała pracownika, który odmówił jej wydania uchwytów do zakupionych mebli (a skąd miała go znać? sprzedawcy nie są przecież zobowiązani przedstawiać się kupującym!) dyrektor przypuszcza, że prawdopodobnie musiał to być ktoś z pracowników transportu. Oni zaś nie są upoważnieni do wydawania mebli. Dlatego sprawa ta została omówiona na naradzie z pracownikami sklepów meblowych.

Z BOISK PIŁKARSKICH

KLASA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

W dziesiątej kolejce spotkań w klasie międzywojewódzkiej doszło do spotkania „na szczycie". Mecz przodownika tabeli Włókniarza Kalisz z wiceliderem Ostrovią z Ostrowa Wlkp. zakończył się „polubownie" — remisem 1:1, chociaż do przerwy prowadzili kaliszanie 1:0. Niespodziewane wyniki zanotowano w kilku meczach tej kolejki. Zaliczyć do nich należy niewątpliwie porażki Concordii w Zduńskiej Woli z tamtejszą Pogonią, Boruty z Piotrkovią w Piotrkowie czy łódzkiego Włókniarza z niewiadowską Stalą. Przyjemną niespodziankę sprawił swoim kibicom Orzeł, który pokonał lokalnego rywala — rezerwy ŁKS. Oto wyniki dziesiątej kolejki meczów w klasie międzywojewódzkiej: Stal Kutno — Wisła Płock 1:0, Pogoń Zd. Wola — Concordia 1:0, ŁKS II — Orzeł 0:1, Stal Niewiadów — Włókniarz Łódź 2:1, Włókniarz Kalisz — Ostrovia Ostrów Wlkp. 1:1, Piotrkovia — Boruta Zgierz 3:1, Victoria Jarocin — Włókniarz Pabianice 0:2.

TABELA

1.	Włókniarz Kalisz	16—4	13—5
2.	Włókniarz Pab.	13—7	7—2
3.	Ostrovia	13—7	12—7
4.	Piotrkovia	11—9	12—8
5.	Concordia	11—9	10—9
6.	Boruta	10—10	13—9
7.	Włókniarz Ł.	10—10	9—9
8.	Orzeł	9—11	12—11
9.	ŁKS II	9—11	11—10
10.	Wisła P.	9—11	7—6
11.	Pogoń	9—11	7—7
12.	Stal Niew.	9—11	10—13
13.	Victoria J.	6—14	7—17
14.	Stal Kutno	5—15	8—23

KLASA A — ŁÓDŹ

Lider tych rozgrywek drużyna ChKS nadal „trzyma tempo", wczoraj wygrał kolejny mecz i pomimo, że ozorkowska Bzura ma tylko dwa punkty mniej, właśnie ChKS ma największą szansę na zdobycie tytułu mistrza jesieni. Oto komplet wyników wczorajszych meczów: ChKS — PTC 3:0 (1:0), Bzura Ozorków — RKS 6:0 (2:0), Tęcza — Energetyk 0:0, Włókniarz Zgierz — Elta 0:0, Stal Głowno — Metalowiec 0:1 (0:0), Widzew II — Włókniarz Aleksandrów 1:4 (0:3), Start II — Włókniarz II Pab. 3:0 (0:0).

TABELA

1.	ChKS	18:2	16—1
2.	Bzura Ozorków	16:4	18—4
3.	Metalowiec	15:5	12—6
4.	Start II	13:7	19—11
5.	Włókniarz II Pab.	12:8	11—9
6.	PTC	11:9	13—12
7.	Elta	9:11	12—13
8.	Stal Głowno	9:11	5—12
9.	Tęcza	8:12	15—14
10.	Widzew II	8:12	10—12
11.	RKS	8:12	11—20
12.	Włókniarz Zgierz	5:16	8—15
13.	Włókniarz Aleks.	4:16	11—20
14.	Energetyk	4:16	7—19

Handel w ostatnich miesiącach roku

Październik dobiega końca — przed nami Święto Zmarłych. Artykułem pierwszej potrzeby są teraz znicze, lampki, świeczki. Znalazły się one w sprzedaży w sklepach chemicznych, w stoiskach dużych domów towarowych, w kioskach „Ruchu" i we wszystkich kwiaciarniach. Nie wszystkie jednak zamówienia na znicze zostały zrealizowane, dlatego też przewiduje się ich niedobór.

WSS przyrzeka, że przystosuje do potrzeb pracę swoich kwiaciarni oraz uruchomi stragany ze zniczami i lampkami. Przed cmentarzami na Dołach, na Kuraku, przy ul. Rzgowskiej, na Mani i przed Cmentarzem Starym kioski ze zniczami i kwiatami czynne będą 31 października i 1 listopada. 29 bm., w sobotę, wszystkie kwiaciarnie pracować będą o godzinę dłużej. 30 bm. w niedzielę dyżur pełnić będzie 10 kwiaciarni w godzinach od 10 do 16, 31 bm. w poniedziałek wszystkie kwiaciarnie pracują od godz. 7 do 13, a 1 listopada 30 kwiaciarni otwartych będzie w godz. od 8 do 14.

Przygotowane przez handel na jesień i zimę towary winny pokryć zapotrzebowanie. Na przykład niemal trzykrotnie więcej ma być bielizny wełnianej, dwukrotnie więcej bielizny ocieplonej i podkolanówek oraz okryć chłopięcych. Więcej ma być piżam dziewczęcych, i dziecięcych, płaszczy i kurtek męskich. Nie powinno zabraknąć okryć dla dzieci. Moda na chusty może spowodować, że nie będzie łatwo z ich wyborem, choć handel przygotowuje ich dwukrotnie więcej niż w ub. roku. Znacznie większe niż w ubiegłym sezonie mają być dostawy butów narciarskich, a także łyżew i sanek. Handel przyrzeka też znacznie większe dostawy dywanów wełnianych, na które jest ogromny popyt oraz bielizny pościelowej.

Aby ułatwić zakup różnych sezonowych artykułów na zimę, zwłaszcza odzieży i tekstyliów, WPHW chce zorganizować 30 kiermaszy w zakładach pracy. W grudniu w Hali Sportowej odbędzie się wielki kiermasz świąteczny ze sprzedażą artykułów wszystkich branż. „Uniwersal" planuje w listopadzie zorganizować Tydzień Towarów z NRD, a w grudniu towaru z CSRS. Na początku przyszłego roku ma odbyć się sprzedaż artykułów węgierskich. Trwają rozmowy z handlowcami bułgarskimi i rumuńskimi na temat podobnej współpracy. **(Kas)**

Bilans dwóch lat działania ZSMP

Odbywająca się po raz pierwszy w historii ZSMP kampania sprawozdawczo-wyborcza wkracza obecnie w swój drugi etap. Zakończyły się zebrania w kołach i w organizacjach zakładowych, odbywają się pierwsze konferencje miejskie, gminne i dzielnicowe.

Sprawy, którym najwięcej miejsca poświęcano w dyskusji, dotyczyły umocnienia organizacji młodzieżowej w zakładzie, roli, jaką spełnia w nim i jaką spełniać powinno koło. Charakterystyczne jest, że mówiono konkretnie, rozliczano koła i ludzi z zadań, jakie na siebie przyjęli. Wyrazem tej oceny jest poważna liczba — blisko 500 — kandydackich legitymacji partyjnych, które członkowie ZSMP otrzymali podczas konferencji zakładowych. Także 5 dalszych kół — jako wyraz wysokiej oceny ich pracy — otrzymało uprawnienia do rekomendacji swych członków w szeregi PZPR.

Drugi temat młodzieżowej dyskusji to jakość pracy, odpowiedzialność i związany z tym ściśle problem doskonalenia kwalifikacji oraz wychowania ideowego młodzieży.

Z wysoką oceną samych zainteresowanych spotkała się realizacja ogólnoorganizacyjnych inicjatyw — plebiscytu na najlepszego mistrza i wychowawcę młodzieży, Turnieju Młodych Mistrzów Techniki czy akcji — młodzież dla postępu. Można więc już dzisiaj mówić, że dorobek tych dwóch pierwszych lat działania ZSMP przyniósł konkretne efekty. Młodzieżowa ocena dostarcza też wielu konkretnych wniosków i zadań. Te jednak podsumowane zostaną na łódzkiej konferencji ZSMP.

W najbliższą środę dokona oceny swej pracy, na konferencji dzielnicowej młodzież Śródmieścia. W przeddzień ponad 1000 ZSMPowców pracować będzie w czynie społecznym na stadionie AZS i na budowie Trasy W-Z. Tak więc kampania w szeregach ZSMP ma i taki — społeczny aspekt. (er)

Gawędy o muzyce i piosence

Cykl spotkań — pod takim właśnie tytułem — znają dobrze sympatycy muzyki i piosenki. Odbywają się one w klubie „Koliber" ul. Świerczewskiego 5. Najbliższe — już 25 bm. o godz. 19.30.

Tym razem spotkanie nosi tytuł „R — jak rock, czyli co nowego w muzyce rockowej"? Poprowadzi je red. Piotr Kaczkowski z redakcji muzycznej programu III PR. Organizatorzy „gawęd" — Stowarzyszenie Muzyki Estradowej — zapraszają wszystkich zainteresowanych. Wstęp wolny. **(rg)**

W NASZYM REFLEKTORZE

Czy proszki?..

Nasz Czytelnik z Pabianic p. Jacek H. zakupił pralkę automatyczną. Radość jego żony trwała tylko do czwartego prania. Bo następne pokazały, że z pralką automatyczną PS 663-BJO — jest coś nie tak. Na bieliźnie pozostawał osad, który można było usunąć... tradycyjnym praniem w wannie, chociaż używano proszków przeznaczonych do tychże pralek. Wobec tego małżeństwo wniosło reklamację.

Placówka usługowa nr 781 w Pabianicach dokonała stosownego przeglądu, po czym główny specjalista d/s koordynacji usług wystosował pismo do zainteresowanych, że pralka działa cudownie i żadnych usterek nie posiada. To tylko użytkownicy niewłaściwie ją eksploatują, gdyż używają do niej proszków niskiej jakości. W związku z powyższym sprawę uważa się za wyjaśnioną.

Czytelnik śle teraz pytania do instytucji, odpowiedzialnych za wprowadzenie na rynek tegoż sprzętu pralniczego. Jakich to proszków powinno się używać, jeśli proszek do pralek automatycznych krajowej produkcji jest do nich nieodpowiedni?

(g)

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularny" Piotrkowska 86 90 103 Łódź tel 337-47 i 341-10 w godzinach 10—12

Piszcie do nas a w pilnych sprawach telefonujcie

Odznaczenie długoletniej pary małżeńskiej

18 bm. odbyła się dekoracja medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie" **Zofii i Czesława Szczepaniaków.**

Aktu dekoracji dokonał naczelnik dzielnicy Śródmieście mgr R. Rojewski.

Najlepszy młody kelner

Został ostatnio rozstrzygnięty konkurs o tytuł najlepszego młodego kelnera, zorganizowany przez WSS „Społem".

Laureatami konkursu zostali: kelner z restauracji „Kaskada" **Grzegorz Wolak** oraz kelner z restauracji „Halka" — **Grzegorz Dudkowski.** Obaj laureaci reprezentować będą łódzką gastronomię na eliminacjach centralnych.

(j. kr.)

Atrakcje cyrku „As"

Na placu przy ul. Brukowej rozbił swe namioty cyrk „AS", który mieszkańcom naszego miasta przedstawi atrakcyjny program w międzynarodowym wydaniu. Poza akrobacjami obejrzeć będzie można tresurę najrozmaitszych zwierząt, począwszy od osłów, a skończywszy na lwach. A oglądać się będzie te atrakcje w sprzyjającym warunkach, jako że namiot cyrkowy jest ogrzewany.

Pierwszy spektakl 26 bm. o godz. 19. O tej też godzinie codziennie rozpoczynają się występy, a w najbliższą sobotę, niedzielę i poniedziałek o godz. 15 i 19.

Odwołany koncert

Łódzkie Towarzystwo Muzyczne im. Karola Szymanowskiego zawiadamia, że recital fortepianowy E. Kowalika mający się odbyć 26 października br. jest odwołany z powodu niedyspozycji artysty. Bilety prosimy zwracać w ŁTM, ul. Piotrkowska 65 w godzinach 10—16.

Zatrzymanie włamywaczy

MO ujawniła i zatrzymała sprawców włamania do zabytkowego kościoła w Świerży, w woj. lubelskim. Są to dwaj mieszkańcy Łodzi 37-letni Leszek Bratek zam. przy ul. Łąkowej 1 i 23-letni Ryszard Buse, zam. przy ul. Marynarskiej 44. Obaj byli już wielokrotnie karani za kradzieże i rozboje.

Funkcjonariusze KD MO-Bałuty zdołali też odzyskać skradzione z kościoła przedmioty kultu religijnego o łącznej wartości około 100 tys. zł. W czasie śledztwa ustalono, że Bratek i Buse dokonali też innych przestępstw. **(kt)**

Ciężarówki z ładunkami prowokują złodziei

Skandaliczne dowody beztroski kierowców ciężarówek o powierzone im mienie ujawniła akcja KD MO Bałuty przeprowadzona w nocy z czwartku na piątek.

Jak poinformował nas zastępca komendanta mjr Mieczysław Barski, aż 58 samochodów z ładunkami, pozostawionymi na łasce losu, przyholowano do komendy. M. in. funkcjonariusze MO zaopiekowali się samochodem załadowanym 66 workami z wartościowymi wyrobami dziewiarskimi, ciężarówką z detalami elektrotechnicznymi o łącznej wartości kilkuset tysięcy zł oraz innymi pojazdami załadowanymi poszukiwanymi materiałami i surowcami.

Należy się spodziewać że dyrekcje wyciągną wobec winnych odpowiednio surowe sankcje karne. Podobne akcje MO będą przeprowadzane systematycznie również na terenie innych dzielnic **(kt)**

Od fotorealizmu do starodruków

Będziemy mogli zobaczyć w Łodzi kilka nowych wystaw plastycznych i to bardzo różnorodnych.

▲ W Salonie Sztuki Współczesnej (Piotrkowska 86) otwarto wystawę utalentowanego malarza łódzkiego **Andrzeja Sadowskiego** który zaprezentował interesujący zestaw obrazów będących godnym uwagi pokazem nowej tendencji w naszej plastyce — fotorealizmu.

▲ W Galerii Sztuki przy ul. Wólczańskiej 31/33 otwarto — w różnych kondygnacjach tego gmachu — trzy wystawy.

Jedna z nich — zorganizowana w związku z 60-leciem Rewolucji Październikowej — nosi tytuł „Małe formy współczesnej grafiki radzieckiej". Na całość złożyły się dzieła artystów z rozmaitych republik Kraju Rad (Rosjan, Estończyków, Ukraińców itd.), uprawiających różne formy grafiki.

Natomiast na wystawie indywidualnej demonstruje tam swoje grafiki i ekslibrisy współczesna artystka litewska, **Grażyna Didelyte.** W swoich subtelnych, delikatnych grafikach nawiązuje ona do historii i baśni litewskich, ilustruje wiersze współczesnych poetów swojej ojczyzny.

Trzecia z przedstawionych tam ekspozycji to przeniesiona z Malborka wystawa pt. **„VIII Międzynarodowe Biennale Exlibrisu Współczesnego".**

▲ Natomiast w Muzeum Historii Miasta Łodzi (Ogrodowa 15) na wystawie **„Bibliofilska radość i pasja"**, bibliofile łódzcy przedstawiają ciekawe (często bardzo wartościowe!) książki ze swoich prywatnych kolekcji. M. in. znajdują się tam inkunabuły i unikatowe autografy, pochodzące ze zbiorów Jerzego Dunina-Borkowskiego z Krośniewic.

▲ Z kolei w Salonie „Hermesu" (Piotrkowska 56) wystawia swoje prace malarskie popularny artysta łódzki **Zygmunt Hyży. (M. J.)**

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 661-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO	
centrala	677-22, 292-22
Informacje o usługach	398-10
Informacja kolejowa	655-55, 284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	354-28
dla odbiorców przemysłowych	609-32 i 245-72
oświetlenia ulic	236-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9—16

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—16

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 10—20

OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9—18 (kasa do 17)

PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17

LUNAPARK — czynny w dni powszednie w godz. 14—21, w niedzielę i święta w godz. 10—21 w dni wolne od pracy w godz. 12—21

KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) nieczynne

KINA

BAŁTYK — „Śmierć prezydenta" pol. od lat 12, godz. 9.45, 17, „Szał" ang. od lat 18, godz. 12.30, 14.45, 19.45

IWANOWO — „Szkarłatny pirat" USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

POLONIA — „Cenny depozyt" fr. od lat 12, godz. 10, 12.30 15, 17.15, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Diabli mnie biorą" fr. od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ — „Wielka podróż Bolka i Lolka" pol. b/o godz. 10, 12, 14, 16, 18, „Intryga rodzinna" USA od lat 15, godz. 20

WOLNOŚĆ — „Śmierć prezydenta" pol. od lat 12, godz. 9.45, 17, „Powrót Różowej Pantery" ang. od lat 12, godz. 12.30, 14.45, 19.45

WISŁA — „Powrót Różowej Pantery" ang. od lat 12, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

ZACHĘTA — „Mistrz rewolweru" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

ŁDK — „Pani Bovary — to ja" pol. od lat 15, godz. 15.15, „Cezar i Rozalia" fr. od lat 15, godz. 17.15, DKF — godz. 20

STUDIO — „Piraci na Pacyfiku" rum. b/o godz. 16, „Przyjaciele Eddiego" USA od lat 15, godz. 18, 20

STYLOWY — „Pocałunki z Hong kongu" fr. od lat 12, godz. 15.30, 19.45, Film miesiąca „Szał" ang. od lat 18, g. 17.30

GDYNIA — „Roztargniony" fr. b/o godz. 12.30, 14.30, „Twarzą w twarz" szwedzki od lat 18, g. 10, 17, 19.30

DKM — nieczynne

KOLEJARZ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — „Serpico" USA od lat 18 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

MUZA — „Dźwięk fujarki" radz. 15.30, „Przepustka dla marynarza" USA od lat 15, godz. 17.30, 19.30

1 MAJA — „Ale heca" radz. b/o godz. 15.30 „40 karatów" USA od lat 15, godz. 17.15, 19.30

POKÓJ — „Blokada" cz. I i II radz. od lat 12, godz. 16, 19.30

ROMA — „Taboi wędruje do nieba" radz. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

STOKI — „Księżniczka na ziarnku grochu" radz. b/o godz. 15, „Strach nad miastem" fr. od lat 18, godz. 17, 19.15

OKA — „Płonący wieżowiec" USA od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19

POLESIE — „Piętro wyżej" pol. od lat 12, godz 17 19

POPULARNE — nieczynne

ENERGETYK — „Smuga cienia" pol. od lat 12, godz. 16.30, „Klatka" fr. od lat 15, godz. 18.30;

HALKA — „Mały zbieg" radz. b/o godz 14.30, „seans zamknięty — godz. 17, „Z przymrużeniem oka" fr. od lat 18, godz. 20

PIONIER — „Złoto dla zuchwałych" jug. b/o godz. 14.45, „Konie Valdeza" wł. od lat 15, godz. 17.30, 19.30

REKORD — „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej" RFN b/o godz. 14.45, 16, „Komandosi" wł. od lat 15, godz. 17.15, 19.30;

ŚWIT — „Konik Garbusek" radz. b/o godz. 15.30, „Synowie szeryfa" USA od lat 15, godz. 17, 19.15

SOJUSZ — nieczynne

TATRY — „Tropiciel śladów" rum. b/o godz. 12.15, „Gorące polowanie" jap. od lat 15, godz. 9.30, 14.15 17, 19.45

DYŻURY APTEK

Obrońców Stalingradu 15, Niciarniana 18, Piotrkowska 225, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146

Stałe dyżury aptek:

Apteka nr 47-085 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6

Apteka nr 47-087 Konstantynów, ul. Sadowa 10

Apteka nr 47-098, Głowno, ul. Łowicka 33

Informacji o dyżurach aptek:

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085 Armii Czerwonej 7

w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10

w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna, Poradnie K, ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska, Przybyszewskiego oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K przy ul Fornalskiej.

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) dzielnica Górna Poradnie K, ul. Felińskiego, Zapolskiej, dzielnica Śródmieście Poradnia K, ul. 10 Lutego, gm. Rzgów i Ksawerów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K przy ul. Olimpijskiej.

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Sterlinga 13) — dzielnica Śródmieście, Poradnie K ul Kopcińskiego, Próchnika, gm. Brójce oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K ul. 1 Maja

Szpital im. H. Jordana — położnictwo — dzielnice Widzew i Polesie

Szpital im. H. Wolf — ginekologia — dzielnica Bałuty oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnie K, ul. Gdańska i Kasprzaka

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo miasto i gm. Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, m. Konstantynów, gm. Parzęczew, Andrespol Nowosolna.

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gm. Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, Głowno, Stryków, m. Konstantynów gm Parzęczew, Andrespol, Nowosolna oraz Łódź — dzielnica Polesie, Poradnia K, ul. Srebrzyńska i dzielnica Widzew

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — miasto i gmina Pabianice.

Szpital w Głownie — położnictwo miasto i gmina Głowno i Stryków.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5) dla poradni rej. nr 6, 7, 8, 9, 4 i 10 Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla poradni rej. nr 1, 2, 3, i 5. Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, ul. Dubois 17) gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów i Parzęczew, Górna — Szpital im Brudzińskiego (Kos. Gdyńskich 61), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35).

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195).

Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (ul. Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, tel 615-19 — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia, również w niedzielę i święta.

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny cała dobę Łódź, Armii Czerwonej 15, tel. 341-30, wewn. 70, 457-50 do 54, wewn 70.

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

z dniem 1 października została przeniesiona do Dzielnicowych Zespołów Opieki Zdrowotnej. Zabiegi na miejscu wykonywane będą w Izbach Przyjęć następujących szpitali:

Bałuty — Szpital im. H. Wolf zgłoszenia na zabiegi w domu tel. 777-77.

Górna — Szpital im. Jonschera Szpital im. Wł. Brudzińskiego, zgłoszenia na zabiegi w domu tel. 627-93.

Polesie — Szpital im. Pirogowa. Szpital im Madurowicza, zgłoszenia na zabiegi w domu tel. 278-52.

Śródmieście — Szpital im. Pasteura.

Widzew — Szpital im. E. Sonenberga, zgłoszenia na zabiegi w domu tel 864-11, dla Śródmieścia i Widzewa

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

60 DNI LITERATURY RADZIECKIEJ W POLSCE

Wielką prezentacją dorobku pisarzy Kraju Rady są „Dni Literatury Radzieckiej", które odbywają się w dniach 23—29 października. Szeroki zasięg imprezy, w której uczestniczą mieszkańcy kilku miast i regionów, obecność czołowych twórców ze Związku Radzieckiego, sprawiają, że „Dni" są nie tylko jednym z ważniejszych wydarzeń w kalendarzu obchodów 60-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Polsce, ale również jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu kulturalnym i literackim naszego kraju. Liczne spotkania pisarzy radzieckich z czytelnikami, z załogami zakładów pracy, młodzieżą szkolną i akademicką, z przedstawicielami środowisk twórczych są okazją dla miłośników klasyki i współczesnej literatury Kraju Rad do pełniejszego poznania wspaniałego dorobku wielonarodowościowej literatury Związku Radzieckiego i jej najwybitniejszych przedstawicieli, okazją do zamanifestowania gorących uczuć przyjaźni, jakie łączą narody Polski i ZSRR.

Współpraca polskich i radzieckich autorów, wydawców i księgarzy ma bogate tradycje. Pisarze radzieccy są częstymi gośćmi w naszym kraju. Witani są zawsze jako dobrzy znajomi, gdyż ich wizyty poprzedziły książki. Od wielu już lat literatura radziecka zajmuje u nas pierwsze miejsce pod względem liczby publikowanych tytułów oraz wysokości nakładów wśród przekładów piśmiennictwa światowego. Bibliograficzny bilans powojennych lat wykazuje, że do końca 1976 r. ukazało się u nas ponad 11 tys. tytułów radzieckich książek w nakładzie około 180 mln egzemplarzy. Tylko w ub. roku opublikowano blisko 250 tytułów w nakładzie około 3,3 mln egzemplarzy. O powodzeniu radzieckiej poezji i prozy świadczy liczba ponad 4 tys. tytułów wydanych w latach 1944—1976 w nakładzie około 101 mln egzemplarzy. Obok znajdujących się stale w czytelniczym obiegu dzieł wielkich klasyków, pojawiają się w polskich księgarniach utwory pisarzy radzieckich, powstające we wszystkich republikach.

Do skarbca wielonarodowościowej literatury radzieckiej wnoszą swój wkład pisarze, tworzący w 76 językach narodów, zamieszkujących Kraj Rad. Delegacja, która przybyła na „Dni Literatury Radzieckiej", a której przewodniczy I sekretarz Zarządu Związku Pisarzy ZSRR, Georgij Markow, reprezentuje prawie wszystkie republiki i narodowości. Przybyli twórcy z Federacji Rosyjskiej, z republik: Białoruskiej, Ukraińskiej, Litewskiej, Łotewskiej, Estońskiej, Mołdawskiej, Kirgizkiej, Azerbejdżańskiej, Tadżyckiej, Uzbeckiej, poeci prozaicy z Jakucji, Dagestanu, Kabardino-Bałkarii, Turkmenii. Gościmy m. in. Sergiusza Michałkowa, Sergiusza Sartakowa, Wasilija Subotina, Lwa Oszanina, Michała Lwowa, Aleksego Arbuzowa, Kajsyna Kulijewa, Mumina Kanoata.

Jednym z końcowych akcentów „Dni" będzie podpisanie umowy o dalszej współpracy między Związkiem Literatów Polskich, a Związkiem Pisarzy ZSRR porozumienia jeszcze bardziej zbliżającego twórców z obu krajów, zacieśniającego ich braterskie kontakty.

W służbie sztuki i przemysłu

Już w okresie międzywojennym cenne były osiągnięcia łódzkich plastyków, reprezentujących różne, często bardzo awangardowe kierunki (Strzemiński). Ale prawdziwy rozkwit plastyki tutejszej nastąpił dopiero po wojnie. Dziś łódzkie środowisko plastyczne liczy ponad 700 przedstawicieli, z których wielu reprezentuje znakomite walory malarstwa polskiego również za granicą.

W poważnej mierze przyczynił się do tego fakt, że od wielu lat działa tu Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, której absolwenci tworzą dziś zasadniczą kadrę łódzkiego Okręgu ZPAP.

Ważne, że uczelnia ta nawiązała również trwałe kontakty z Łodzią, ściślej mówiąc z jej przemysłem. A z kolei pięknie odwdzięczyło się za to nasze miasto, ofiarując jej naprawdę nowoczesny, imponująco rozbudowany budynek przy ul. Wojska Polskiego 121. Ostatnio odbyło się tu uroczyste otwarcie galerii, połączone z doroczną wystawą prac studentów PWSSP.

Zaprezentowano na niej nie tylko osiągnięcia artystyczne uczących się tutaj studentów, ale zademonstrowano również metody ich nauczania, kładąc nacisk na możliwości związania się przyszłych absolwentów szkoły z przemysłem lekkim.

Na wstępie przedstawiono efekty pracy w Studium Kształcenia Podstawowego, w którym studenci dwóch pierwszych lat poznają szczegóły z dziedziny malarstwa, rysunku, rzeźby, kompozycji i metodyki projektowania. W ciągu trzech dalszych lat specjalizują się oni w różnych dyscyplinach sztuki, na przykład grafice projekcyjnej i reklamowej, przy czym nawiązano już kontakty z różnymi przedsiębiorstwami handlowymi np. „Hortexem". Interesujące są wyniki prac Katedry Dziewiarstwa (pracownia projektowania dzianin odzieżowych i wnętrzowych), i Katedry Tkanin (pracownia projektowania druku na tkaninach odzieżowych i wnętrzowych projektowania dywanów i gobelinów, tkanin unikatowych w różnych technikach) a i Katedry Ubioru z pracowniami: projektowania odzieży, obuwia, waliz, galanterii skórzanej, galanterii z metalu i tworzyw chemicznych, a także biżuterii.

Katedry te wykształciły do tej pory około 840 absolwentów, pracujących w różnych komórkach wzorcowych wielu fabryk. Aktualnie szkoła kształci około 330 studentów i zatrudnia 111 pracowników dydaktycznych, takich jak: doc. Jan Finkstein, prof. Stanisław Fijałkowski i starszy wykładowca Ryszard Hunger. Tak więc jeden pedagog opiekuje się 3 uczniami, co jest proporcją niezwykle korzystną.

Samą wystawę zestawiono bardzo klarownie, a to dzięki temu, że niezwykle obszerna i nowoczesna jest sama galeria o powierzchni 1000 m kw. Jak na konferencji prasowej zapewnił nas rektor uczelni — Wiesław Garboliński, w tak reprezentacyjnej galerii w przyszłości organizowane będą ekspozycje nie tylko tutejszych studentów, lecz również innego typu, przy współudziale BWA, ażeby służyła ona całej Łodzi, która w dalszym ciągu nie posiada wielkiej reprezentacyjnej galerii sztuki. Tak więc, ta, którą otwarto, teraz w PWSSP w poważnej mierze zapełni ten brak.

(M. J.)

Ach, co to był za jazz!

Rzeczywiście, mimo że w ciągu ostatnich trzech lat sporo krajowych i zagranicznych zespołów jazzowych zaglądało do Łodzi, to takiego jazzu jeszcze nie słyszeliśmy. THE DUKE ELLINGTON BIG BAND — jedna z najsłynniejszych i najlepszych orkiestr jazzowych w historii tego gatunku muzyki utrzymująca nieprzerwanie swą wysoką pozycję od połowy lat dwudziestych aż po dzień dzisiejszy, choć jej twórcy i lidera nie już wśród żywych.

Wielkie dzieło Duke'a Ellingtona kontynuuje teraz jego syn, znakomity trębacz i kompozytor, **Mercer Ellington.** I wszyscy, którzy byli w Teatrze Rozmaitości na czwartkowym koncercie, mogli przekonać się, że robi to doskonale. Orkiestrę Ellingtona znamy z nagrań płytowych, których liczby trudno dziś dociec, ale przecież żadna płyta nie jest w stanie oddać tego, co można usłyszeć i zobaczyć „na żywo". Program koncertu składał się w większości ze znanych standardów, by wymienić tylko „When the Saints Go Marching In" „Mood Indygo" czy słynną „Karawanę", co stanowiło jedyną w swoim rodzaju ilustrację drogi twórczej orkiestry i jej lidera. Była to muzyka otwarta, buchająca i pulsująca rytmami, wzbogacona charakterystycznym tańcem czarnych jazzmanów, niosąca w sobie atmosferę jakiejś ceremonii. Chwilami orkiestra brzmiała niczym jeden gigantyczny instrument, by za moment ujawnić niepowtarzalne indywidualności poszczególnych muzyków. Zachwycał najpierw **William „Sweet" Sigleton** brzmieniem trąbki i swego głosu a la Armstrong, zbierając burzę oklasków. Temperatura wśród publiczności rosła z minuty na minutę i kiedy wydawało się, że jest już w punkcie szczytowym, przychodziło nowe olśnienie. Gdy **David Young** zaczął solo na saksofonie nie odrywając instrumentu od ust przez dobre 5 minut, wszyscy zamarli w zachwycie jakby nie chcieli uronić ani jednej nuty. Tzw. podwójne zadęcie, to rzadka sztuka i tylko niektórym dostępna, toteż aż trudno było uwierzyć, że w ogóle możliwa. Nieprędko znów zobaczymy w Łodzi taki kunszt gry na saksofonie.

Po przerwie nowa niespodzianka — na estradę wyszła czarująca murzyńska wokalistka, **Anite Moore**, obdarzona silnym, niskim głosem. I znów, gdy zaśpiewała, to co działo się w kręgu reflektorów, przeszło wszelkie oczekiwania. Oczywiście, nie obeszło się bez bisu, gdyż rozbawiona i rozgrzana do białości publiczność, nie mogła się pogodzić, że nadszedł wreszcie koniec tej prawie trzygodzinnej uczty.

Nie szczędziłem superlatywów wykonawcom, bo w pełni sobie na nie zasłużyli. Koncert orkiestry Ellingtona był z pewnością największym wydarzeniem w całym dotychczasowym życiu jazzowym naszego miasta. Dlatego też słowa uznania należą się organizatorom imprezy — **Studenckiemu Stowarzyszeniu Jazzowemu**, ale jednocześnie rodzi się cicha refleksja: dlaczego tak wspaniałej muzyki musieliśmy słuchać w sali, która, mówiąc szczerze, wcale się do tego nie nadawała?

P. TOMASZEWSKI

Seria reportaży WŁ

Zapowiadaną serię krajowych reportaży współczesnych, Wydawnictwo Łódzkie otworzyło już wydaniem tomu laureata nagrody im. Ksawerego Pruszyńskiego, **Ryszarda Wójcika** pt. „I ja przy tym byłem". Wydana w nakładzie 5 tys. egzemplarzy książka szybko znika z półek księgarskich.

Jeszcze w tym roku ukażą się dalsze tomy reportaży. W Łódzkiej Drukarni Dziełowej kończy się druk zbioru reportaży **Konrada Turowskiego** pt. „Prawdziwe nieprawdopodobne", a w przygotowaniu jest już tom reportaży **Wiesława Saniewskiego.**

Wszystkie reporterskie tomy łódzkiej oficyny wydawniczej będą miały okładki zaprojektowane przez **Andrzeja Szonerta.** Jego okładka do książki Ryszarda Wójcika zwraca uwagę nie tylko oryginalnym rozwiązaniem graficznym i kolorystyką, ale również trafnie sygnalizuje klimat zbioru reportaży. Projekty okładek Andrzeja Szonerta wzbudziły zasłużone zainteresowanie m. in. na niedawnych Targach Książki we Wrocławiu, gdzie Wydawnictwo Łódzkie prezentowało swoje pozycje już wydane i te, które ukażą się w najbliższych dniach.

Warto też podkreślić, że Wydawnictwo Łódzkie nawiązało bliskie kontakty z wieloma reporterami — m. in. **Stefanem Kozickim, Romualdem Karasiem, Wojciechem Adamieckim, Martą Miklaszewską i Wojciechem Giełżyńskim.** Kontakty te niewątpliwie zaowocują nowymi pozycjami reporterskimi sygnowanymi przez Wydawnictwo Łódzkie.

Sto wcieleń T. Machcińskiego

Przeszło sto fotogramów składa się na wystawę zorganizowaną w Domu Kultury „Energetyk". Każda z nich przedstawia inne wcielenie tego samego aktora jakim jest w pewnym sensie autor tych wszystkich kreacji i fotogramów **Tomasz Machciński.**

Niezwykłego aktora-amatora „odkrył" w Kaliszu reporter łódzkich „Wiadomości Produkcyjnych", **Marek Miller.** On też przyczyniając się do urządzenia wystawy w „Energetyku" ujawnił że Tomasz Machciński całymi tygodniami przygotowuje się do swoich kolejnych kreacji. W literaturze poszukuje szczegółów biograficznych postaci, którą chce upozorować, stara się zrozumieć klimat czasów współczesnych wybranego bohatera. Używa najprostszych rekwizytów. Gdy nadchodzi kulminacyjna chwila nieraz potrzebuje całej nocy aby wykonać jedno zdjęcie. Posługuje się aparatem fotograficznym „Zenit" z samowyzwalaczem.

Tomasz Machciński pracuje jako czyściciel maszyn biurowych. Ma niewątpliwy talent mimiczny i charakteryzatorski, ale ze względu na ułomność nie mógłby występować na scenie. Tworzy więc własny teatr — teatr fotografii. (kt)

Baletowa premiera w operze

Najbliższa premiera w Teatrze Wielkim już w sobotę (29 bm.). Będzie to inscenizacja baletowa, na którą złożą się **Symfonia Fantastyczna Hectora Berlioza i Szeherezada Mikołaja Rymskiego-Korsakowa.**

Utwór Berlioza ma swoją bogatą historię. Powstał w oparciu o wcześniejsze dzieła kompozytora. Później kilkakrotnie poprawiany, projektowany jako balet w pięciu częściach, doczekał się wykonania w Covent Garden w roku 1936.

Drugą część wieczoru w operze wypełni jedno z najznakomitszych dokonań M. Rymskiego-Karsakowa „Szeherezada". Utwór osadzony głęboko w klasycznej rosyjskiej tradycji muzycznej jest wciąż ważną pozycją w repertuarze scenicznym i koncertowym. Prapremiera baletu z librettem opartym na „Baśniach z 1001 nocy" miała miejsce w Paryżu w 1910 roku. Choreografię przygotował wtedy M. Fokin, a tańczył zespół Diagilewa.

Realizatorami łódzkiej inscenizacji są Tadeusz Kozłowski — kierownictwo muzyczne, Przemysław Śliwa — inscenizacja i choreografia, Jan Bornaś — scenografia.

Zatem premiera już w sobotę.

(rg)

MOIM ZDANIEM

Zbyt wiele rozgrzeszeń

Tadeusz Wieżan jest operatorem filmowym, związanym obecnie z zespołem „Profil". Pracował m. in. przy „Pierwszym dniu wolności", „Hubalu", serialu telewizyjnym „Kolumbowie". Jest również autorem sztuk teatralnych: „Ach, jaki piękny świat", „Zakręt", „Nasze kawalerskie". Ponadto pracuje w PWSFTviT.

— W pana najnowszej sztuce „Nasze kawalerskie", prezentowanej obecnie w teatrze w Nowej Hucie, nie ma postaci negatywnych. Wszyscy mają swoje racje.

— I ja w to wierzę. W życiu bardzo niewiele jest czarnych postaci, oczywiście nie mówię tu o przypadkach krańcowych. W ogóle widzę mniej wad obiektywnych w narodzie polskim, niż mu się przypisuje. Nie ma narodu, który przeżyłby więcej stressów niż nasz. Stale byliśmy rozgrzeszani, wciąż nam wybaczano, zrzucając często odpowiedzialność poszczególnych ludzi na takie, czy inne czasy. W kilka lat nie da się zmienić mentalności.

— Ale wciąż w poważny, czy dowcipny sposób podejmuje się próby napiętnowania naszych narodowych przywar.

— Ja myślę, że powinno się raczej wzmóc wysiłki, aby wykorzystać je dla szlachetnych celów. Wyłączne bazowanie na szlachetności, wyrobieniu i wyzumiałości, to o wiele za mało i w życiu społecznym i w rodzinnym.

— Rozgrzeszając błędy poprzednich pokoleń, mówi się często, że młodym wszystko przyszło za łatwo.

— Niesłuszne byłoby, gdybym odpowiedział: tak. Zabrakło jednak moim zdaniem, czegoś nieuchwytnego w atmosferze społecznej, co pozwoliłoby przyjąć to, co jest i iść dalej. To cudowne, że młodzi mają zapewniony byt i pracę. Ale zdobycze materialne nie mogą być celem samym w sobie. Mają samochody to i dobrze, jeśli służą one lepszemu wykorzystaniu czasu, poświęceniu większej energii na to, co ich pasjonuje. Liczą się bowiem przede wszystkim ideały, wewnętrzna potrzeba realizowania własnych przemyśleń i talentu.

— A zatem ideały wymienia pan jako wartość nadrzędną, motoryczną siłę działania.

— Dodałbym jeszcze, że niemniej ważna jest atmosfera, w jakiej się je realizuje. Imponują mi ludzie wybitni, którzy doszli do czegoś w sposób prawy, realizując się, mając własną satysfakcję i świadomość służenia społecznej sprawie. Dla mnie człowiekiem godnym podziwu jest np. prof. Grzymek. Nie pochodzi z tzw. dobrej rodziny, nie zatrzymał się jednak na tym, co robił ojciec, ale poszedł dalej. Nie zachwycił go także urząd. A przecież szansę i prawa do takiej samorealizacji ma każdy. Szanuję pracę robotnika, ale imponują mi i są dla mnie wzorem ludzie wielkiej myśli. Właśnie ci, którzy sięgają dalej niż ich rodzice. Nasuwa mi się tu pewna refleksja: dlaczego u nas nie ma filmów o tym, że młody człowiek chce być np. ministrem, a są o tym, że chłopak z rodziny górniczej idzie w ślady ojca, wybiera ten sam zawód i ten sam życiowy start. Zresztą tu istnieje jeszcze jeden problem: sztuce brakuje mecenasów, dyrektorów, którym by zależało na tym, aby mieć konkretnego człowieka u siebie.

— Ale każdy bez względu na zawód stara się trafić tam, gdzie nie tylko dobrze zarobi, ale czuje się potrzebny...

— I doceniony. Wszyscy czekają na uznanie na to, by zauważono ich robotę. Ale we wszelkich zawodowych manewrach za mało jest u nas hazardu, w którym najbardziej cenionym atutem jest wiedza, talent, ambicja... A przecież wszyscy lubimy się ścigać. To dopinguje do tego, żeby lepiej, żeby skuteczniej działać. Nawet wtedy, gdy dotyczy to sztuki, w której kryteria są niewymierne.

— Tak, jak nie zawsze wymierna jest granica kompetencji i to chyba we wszystkich zawodach.

— Myślę, że w tej sprawie dałoby się wyliczyć dużo przykładów i to w całej hierarchii zawodowych stanowisk. Jeszcze jedno — zbyt duża jest tolerancja i prawo do popełniania błędów. Rozliczanie z podejmowanych obowiązków jest wciąż marginesem życia społecznego, nie sprawą największej wagi. Zbyt często nieudolność tłumaczy się trudnościami obiektywnymi, daje rozgrzeszenia i stwarza okazje do zaczynania od nowa. A przecież taki układ prowadzi do tego, że sami zwalniamy się od obowiązków i konsekwencji za własne niekompetentne decyzje.

— Gwarancje jakie daje nam ustrój sprawiają, że często uwalniamy siebie od odpowiedzialności za realizację owych ustrojowych praw.

— Jak przed wojną nie było gwoździ w sklepie to winien był sklepikarz. Teraz stało się wręcz modne mówienie, że winna jest władza. Przyczyna leży między innymi w tym, że zbyt wiele chce się nam dać, zapominając jakby o tym, że człowiek cieszy się najbardziej z tego co sam wypracuje. Nie zawsze cieszy otrzymanie gotowego. Np. wiele osób chętnie przyjęłoby nie wykończone mieszkanie, po to, aby nadać mu charakter i wystrój zgodny z upodobaniami i własną pomysłowością. Może to drobna sprawa, ale myślę, że okazałaby się znacząca w ostatecznym bilansie budownictwa, że na śmietnikach przed nowymi blokami nie leżałyby zgruchotane ściany i metry rur.

— Ależ trudno zapominać o takich, którzy chcą płacić i wymagać, czekają na gotowe.

— Myślę, że często jeszcze zbyt wielu nie wie na co czeka i czego chce, ani też na co ich stać. Obserwuję np. naszą wieś. W ciągu 7 lat nastąpił tu co najmniej półwiekowy skok. Ale dopiero następne pokolenie nauczy się korzystać w pełni z priorytetów i własnych praw. Zbyt długo ludzie uciekali ze wsi a byli to zwykle ci najbardziej przedsiębiorczy, aby teraz od razu można było odrobić wszelkie gospodarskie zaległości. Młodzi muszą na nowo pojąć, że praca na wsi przynosi wymierne efekty i zawodowe satysfakcje, że wymaga solidnego przygotowania zawodowego, myślenia dobrze pojętymi, własnymi i społecznymi kategoriami.

Brak nam autorytetu ludzi dobrej roboty. Już samo to stwierdzenie brzmi jak papierowy slogan lub... wyzwanie. A może raczej zbyt nadęte treści podłożyliśmy pod nie. W gruncie rzeczy realizując swoje ambicje i plany **każdy z nas myśli o sobie, o swoich najbliższych. Ale ważne jest przecież jak w tych prywatnych celach mieszczą się obowiązki i zadania wynikające właśnie z naszego ustroju.**

— Szacunku dla własnej i cudzej rzetelnej pracy trudno jednak nauczyć dorosłego człowieka...

— Podstawowy obowiązek spoczywa na rodzinie. W pierwszym rzędzie dużą rolę przypisywałbym matce. Dlatego uważam, że kobiety mają zbyt wiele zadań pozarodzinnych, a zbyt mało czasu dla swoich dzieci. **Wychowanie, choć może brzmi to patetycznie, jest pierwszą sprawą w kształtowaniu społeczeństwa, wykorzystywaniu narodowych przywar dla szlachetnych celów.**

RENATA GRZELAK
Fot. A. Wach

Tłumaczył: STEFAN WILKOSZ

JAMES GRADY

SZEŚĆ DNI KONDORA

Mitchell odłożył słuchawkę i poruszył się niespokojnie w fotelu. Zanim otworzył usta, odezwał się wysoki mężczyzna:

— Słuchaj, Mitchell, jeżeli nie masz nic przeciwko temu, to ja pójdę z Wróblem IV. Jestem wprawdzie już stary i zmęczony, ale nie ma chyba nikogo młodszego, kto potrafiłby sobie lepiej dać radę w tej cholernej sytuacji. A poza tym odpowiadam przecież za departament.

Mitchell spojrzał na dużego, pewnego siebie mężczyznę i uśmiechnął się

— OK. Spotkasz się z Wróblem IV przy bramie. Weź swój wóz. Czy znasz Kondora?

Wysoki mężczyzna potrząsnął głową.

— Nie. Ale musiałem go chyba widzieć. Czy możesz mi dać jego fotografię?

Mitchell skinął głową i dodał:

— Wróbel ma jego zdjęcie. Dostaniesz na wartowni wszystko, czego zażądasz. Weź też rewolwer. Czy lubisz jakiś specjalny model?

— Tak. — Wysoki był już w drodze do drzwi. — Specjalny 0,38 z tłumikiem na wypadek, gdyby trzeba było działać cicho.

— Będzie przygotowany w samochodzie razem z amunicją — rzucił Mitchell, kiedy tamten był już w drzwiach. — I bardzo dziękuję, pułkowniku Weatherby.

Wysoki uśmiechnął się. — Nie ma o czym mówić, Mitchel, przecież to mój obowiązek.

Zamknął za sobą drzwi i ruszył do samochodu. Kiedy uszedł kilka kroków, począł cicho sapać.

Błędne wykonanie kombinacji, która powinna przynieść zwycięstwo, bardzo często powoduje przegraną. Wynika to zazwyczaj z tego, że gracz, który ma prawidłową koncepcję i słusznie poświęca niektóre figury, traci ważności zwrotnych posunięć lub zmienia ich kolejność.

Fred Reinfeld. Kurs gry w szachy.

Czwartek po południu

Mimo fatalnej pogody Malcolm bez trudu znalazł taksówkę. Po dwudziestu minutach był już w odległości dwóch skrzyżowań od kina, zapłacił kierowcy i wysiadł. Zdawał sobie sprawę, że nie powinien się wystawiać na widok publiczny. Toteż już po kilku minutach siedział przy stoliku w najciemniejszym kącie przepełnionego baru. Lokal, który wybrał sobie Malcolm, słynął w całym Waszyngtonie jako ulubione miejsce homoseksualistów. Zaczynając od jedenastej rano, a kończąc na późnych godzinach nocnych schodzą się w tym barze mężczyźni w różnym wieku, należący przeważnie do warstw zamożniejszych. Szukają wytchnienia i rozrywki wśród mężczyzn o tych samych upodobaniach. Panuje tam więc nastrój wesoły i beztroski, a śmiechy i dźwięki lekkiej muzyki słychać aż na ulicy. Jest może w tej atmosferze szczypta ironii, ale jest ona także podniecająca.

Malcolm miał nadzieję, że zgubi się w tym barze zapełnionym innymi mężczyznami. Powoli saczył swój cocktail i bacznie obserwował otaczające go twarze, szukając w nich jakichś podejrzanych oznak.

Niektórzy goście przyglądali się również Malcolmowi, ale nikt nie zauważył, że trzyma tylko jedną rękę na stoliku. Drugą ukrytą pod blatem, ściskał rewolwer i kierował jego lufę w stronę każdego, kto zbliżał się do niego.

O drugiej czterdzieści Malcolm nagle wstał od stolika i przyłączył się do większej grupy mężczyzn opuszczających lokal. Kiedy znaleźli się na ulicy, Malcolm szybko odłączył się od nich. Przez kilkanaście minut krążył jeszcze po wąskich uliczkach Georgetown, bacznie obserwując przechodniów. O trzeciej był już pewny, że nikt go nie śledzi. Poszedł więc prosto w kierunku kina „Cyrk".

Wróbel IV był to raczej nieśmiały okularnik, wykładowca zasad administracyjnych. Nikt nie zapytał go, czy ma ochotę brać udział w tej całej awanturze. Zdążył jednak powiedzieć, że się stanowczo sprzeciwia, bo sprawa nie wchodzi w zakres jego obowiązków, a poza tym ma żonę i czworo dzieci. Żeby go uspokoić, nałożono na niego w wartowni kuloodporną kamizelkę. Było mu w niej ciężko i gorąco i nie można się było nawet przez nią podrapać, gdyby zaswędziało. Nie przypominał sobie, żeby znał kogoś imieniem Malcolm ani Kondor. Na kursie, który prowadził dla młodych urzędników, miał dziesiątki uczniów. Wysłuchano go grzecznie, ale nikt nie przejmował się jego argumentami.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 24 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Komentarz. 8.10 Estrada przyjaźni. 9.00 Wiad. 9.05 Dla kl. I i II „Karolcia i Koralik" — słuch. 9.30 Laureaci X Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem. 10.00 Wiadomości — Co czyta kraj. 10.08 Tańce kompozytorów polskich. 10.30 „Dzieje jednego pocisku" — fragm. pow. A. Struga. 10.45 Orkiestra Wadima Ludwikowskiego. 11.00 Tu radio kierowców. 11.10 Refleksy. 11.15 „Górnik — ekspres muzyczny" 11.30 Białystok na muzycznej antenie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Białystok na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 U przyjaciół 13.05 Gra zespół Chicka Corea. 13.15 Moda i piosenka. 13.30 Przezorny zawsze ubezpieczony. 13.35 Wieś tańczy i śpiewa. 13.55 Aktualności kulturalne. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Huta Katowice — ma głos. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Blaski i cienie muzyki jazz-rock. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Z nagrań Ork. „Studia S-1". 19.40 Z kompozytorskiej teki Kalmana. 20.00 Wiad. 20.20 Katalog wydawniczy 20.25 Dźwiękowy plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Muzyka 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Muzyka. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Przeboje M. Rodowicz. 23.00 Minął dzień. 23.12 Wiad. sportowe.

PROGRAM II

7.30 Wiad. 7.35 Dobre, ale mało. 7.45 Informacje o programach PR i TV. 7.50 Miniatury fortepianowe gra Van Cliburn. 8.00 Tu Jedynka. 9.30 My 77. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Marsz Radetzky'ego — fragm. pow. J. Rotha. 10.20 J. Haydn: Symfonia B-dur nr 77 10.40 Sprawy rodzinne — Domu starczy dla wszystkich. 11.00 Lato w Pomarańczarni. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Lato w Pomarańczarni. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — magazyn (Ł). 12.45 Śpiewamy i tańczymy — mag. PWM. 13.20 Regionalne zespoły pieśni i tańca. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Chór PR i TV 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.25 Muzyka Bacha. 15.30 Studio Plus. 16.10 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów. 17.00 Kameraliści — amatorzy 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 „Życie codzienne w dawnej Polsce". 18.00 J. H. Roman — Muzyka z Drottingholm. 18.25 Katalog wydawniczy. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 W. A. Mozart — Divertimento B-dur 19.15 Ekonomia na co dzień. 19.30 S. Prokofiew — II Koncert skrzypcowy g-moll op. 63. 20.00 Len — roślina opłacalna. 20.15 Koncert C-dur. 20.30 Koncert uroczysty z okazji Dnia ONZ. 21.05 Dziennik wieczorny (w przerwie koncertu). 21.15 Publicystyka międzynarodowa (w przerwie koncertu). 21.20 Wiadomości sportowe (w przerwie koncertu). 21.25 D.c. koncertu. 22.05 Rodzinny tor przeszkód. 22.10 Kolebki kultury nr 13 — Indie. 23.40 Wiad.

PROGRAM III

6.00 Wiad. 6.05 Między snem a dniem. 8.00 Ekspresem przez świat. 8.05 Powracająca melodyjka „Maskarada" 8.30 Co kto lubi 9.00 „Demon z bagiennego boru" — odc. pow. 9.10 Piosenki Jacka Mikuły. 9.30 Nasz rok 77 9.45 Utwory kameralne F. Schuberta. 10.15 Kwadrans wokalizy. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Kiermasz płyt. 11.00 Życie rodzinne — magazyn. 11.30 Kontrabas — instrument jazzowy. 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Pan doktor na morzu" — odc. pow. 14.00 Oryginały i pastisze. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Program dnia. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Kwadrans akademicki. 15.45 Śpiewający bracia — David i Shaun Cassidy. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Quincy Jones — dyrygent, kompozytor, wokalista. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Prosto z Polski. 18.05 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Zespół „Świadectwo Dojrzałości" — laureat Festiwalu Jazz nad Odrą 77. 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym — G. Markow — „Syberia". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Puccini — „Dziewczyna z Zachodu". 19.50 Tylko dla orłów — odc. pow A. McLeana. 20.00 Muzyka w starym Krakowie. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 „Kołysanka dla samotnego dziecka" — gra zesp. Nucleus. 22.00 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Janis Ian. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Poezja hiszpańska.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Lato w Pomarańczarni. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — magazyn (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Dla kl. VIII cykl: „Wkrótce będziesz dorosły". 13.30 F. Mendelssohn-Bartholdy — „Hebrydy" — uwertura koncertowa. 13.30 Szkoła mistrzów. 13.45 Chwila muzyki. 13.50 Dla szkół średnich „Przeżytek" — czy wieczna zagadka? 14.10 F. Schubert — Temat z Kwintetu A-dur. 14.20 Omówienie programu literackiego. 14.25 W Jeziorankach. 14.55 „O autorze Pałuby" — gawęda. 15.15 Kronika kulturalna. 15.30 Teatr PR: „Pochmurny ranek" — słuch. wg pow. A. Tołstoja. 16.00 Wiad 16.05 Muzyka radziecka na festiwalach Warszawskiej Jesieni. 16.20 Radiowo-TV Średnia Szkoła dla Pracujących. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Z radiowych list przebojów (Ł). 17.15 Reportaż T. Szewery (Ł). 17.35 Z operetek Imre Kalmana (Ł). 18.00 Z cyklu „Druga młodość miasta" — aud. U. Mikołajczyk (Ł). 18.15 Muzyka (Ł). 18.25 Lekcja jęz. niemieckiego. 18.40 Rozmowy o książkach. 19.00 O zdrowie człowieka. 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiego. 19.30 Koncerty skrzypcowe N. Paganiniego. 20.10 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych i popularno-naukowych. 20.30 Transmisja z XX Międzynarodowego Festiwalu „Jazz Jamboree 1977" z Filharmonii Narodowej w Warszawie. (w przerwie koncertu) — Spotkania z historią — J. Reed — kronikarz Rewolucji Październikowej.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 RTSS — Język polski. sem. 3. 13.25 RTSS — Fizyka sem. 3. 15.25 NURT — Leninowskie określenie materii a współczesne kontrowersje filozoficzne 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Zanim będzie za późno — rep. filmowy. 17.00 Zwierzyniec. 18.05 Stawka większa, niż życie — odc. 8 pt. — „Wielka wsypa" fab. film seryjny prod. TP. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.30 Teatr Telewizji — Maciej Zenon Bordowicz — Jam Session 21.40 Zakład o 30 mln dolarów — rep. filmowy, 22.00 Camerata. 22.30 nr 494/4/77 — film dok. 22.50 Dziennik.

PROGRAM II

16.35 Język niemiecki — kurs podstawowy. 17.00 Dzień Telewizji Organizacji Narodów Zjednoczonych. 17.10 Taka jest ONZ. 17.25 H_2O — znaczy życie — rep. filmowy. 17.50 Przyjaciele ONZ. — rep. 18.10 Rozgrywka — felieton filmowy. 18.25 Pół czarnej w kuluarach — program o kulisach działalności ONZ. 18.55 Konkurs ONZ. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem 20.30 Konkurs ONZ. 20.35 Oto Meksyk — rep. film. 21.10 Miejsce do życia — rep. film. 21.35 „Miss Nightingale" — film fab. 23.15 Konkurs ONZ 23.20 NURT — organizacja i poradnictwo zawodowe w procesie dydaktyczno-wychowawczym.

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Prawa i Administracji UŁ zawiadamiają, że dnia 4 listopada br. o godzinie 11 odbędzie się w sali konferencyjnej Wydziału przy ul. Narutowicza 59a (róg Składowej) publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr MAŁGORZATY KRÓL pt.: „Luz wyboru konsekwencji w stosowaniu prawa".
PROMOTOR: prof. dr Jerzy Wróblewski (UŁ)
Rozprawa znajduje się do wglądu w bibliotece UŁ. 2938-k

Dziekan i Rada Wydziału Prawa i Administracji UŁ zawiadamiają że dnia 4 listopada br. o godzinie 12.30 odbędzie się w sali konferencyjnej Wydziału przy ul. Narutowicza 59a (róg Składowej) publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr MARKA ZIRK-SADOWSKIEGO pt. „Prawotwórcza decyzja sądowego stosowania prawa".
PROMOTOR: prof. dr Jerzy Wróblewski (UŁ).
Rozprawa znajduje się do wglądu w bibliotece UŁ. 2939-k

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi podają do wiadomości, że w dniu 8 listopada 1977 roku w sali konferencyjnej Rektoratu, al. Kościuszki 4, II p. odbędą się publiczne dyskusje nad rozprawami doktorskimi:
GODZ. 10 — mgr DANUTY BIAŁASIEWICZ pt.: „Aktywność niektórych enzymów grzyba Geotrichum Candidum Link 1809 poddanego działaniu czynników chemicznych".
PROMOTOR: prof. dr Rościsław Kadłubowski.

* * *

GODZ. 11 — lek BOGUMIŁA KMIECIA pt.: „Badania morfochemiczne odzenia nadnerczy i poziomu katecholamin w krwi u świnek morskich w doświadczalnym, ostrym wstrząsie anafilaktycznym".
PROMOTOR prof. dr Waldemar Fortak.

* * *

GODZ. 12 — lek. ANDRZEJA ZIELIŃSKIEGO pt.: „Badania immunocytochemiczne wymazów błony śluzowej nosa oraz badania cytoimmunologiczne limfocytów krwi obwodowej u chorych na pyłkowicę".
PROMOTOR prof dr Waldemar Fortak.

Prace i oceny recenzentów wyłożono do wglądu zainteresowanych w Bibliotece Akademii Medycznej w Łodzi, al. Kościuszki 4, I p. Wstęp na rozprawy wolny. 2946-k

POMIESZCZENIE
NADAJĄCE SIĘ NA SKŁADY KOSTIUMÓW i REKWIZYTÓW
o powierzchni od 1000 do 2000 m kw.
na terenie Łodzi i woj. miejskiego łódzkiego
wynajmie
WYTWÓRNIA FILMÓW FABULARNYCH w ŁODZI.
Oferty prosimy składać do działu administracyjno-gospodarczego WFF w Łodzi, ul. Łąkowa 29, blok B, pokój 59, telefon 675-00 wew. 402.
2948-k

Kupno-Sprzedaż

PŁASZCZE skórzane damski, męski sprzedam. Przemysłowa 18 B m. 36, po 17

PIANINA stroi naprawia, ocenia wypożycza transport Instytucje przelewem Grochowska, Piramowicza 10, tel 376-21

KOŻUCH damski sprzedam, Maratońska 35-9 blok 224 22938 g

FUTRO karakułowe, rozmiar 155, kożuch męski sprzedam. Żubardzka 8 m. 10, po 17 22212 g

CZARNE łapki karakułowe, duży rozmiar pelisę damską, męską, błamy z kotów — sprzedam. Zmien na 11-16. bl 142. Telefon 774-32 23234 g

DĘBOWE beczki do kapusty, donice do palm — poleca Kopczyński. Zgierska 58 21845 g

FUTRO, błam — czarne łapki karakułowe. Pentacon sixTL, pryzmat TTL, sprzedam. Tel. 765-02

KOŻUCH damski nowy, duży — sprzedam. Telefon 421-40, po 16 23120 g

FUTRO (kózki chińskie) sprzedam. Tel. 233-94

SPRZEDAM pierścionek z brylantem 1,25 karata (stary wyrób) Oferty „23100" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM pierścionek z brylantami 1,22 karata, 2 po 0,33, 2 po 0,015. Oferty z ceną „23059" Prasa, Piotrkowska 96

KOŻUCH damski zagraniczny sprzedam. Wiadomość: tel. 771-27

SZWEDZKA aparaturę mikrofonową sprzedam (100 W). Oferty „23077" Prasa, Piotrkowska 96

MEBLE Bidermeier i inne — sprzedam Tel. 321-80

PŁASZCZ skórzany nowy damski — sprzedam. Tel. 305-09 23080 g

SPRZEDAM aparat fotograficzny „Zenit-EM" z gwarancją. Oferty „23113" Prasa, Piotrkowska 96

ZEGAREK kwarcowy nowy sprzedam tanio. Tel. 51-52-66 23107 g

CASTROL sprzedam. 840-69

KOŻUCH damski i męski — sprzedam. Tel. 52-76-57, po 16 23147 g

FUTRO łapki karakułowe — sprzedam. Tel. 52-92-70

ZESTAW wypoczynkowy — sprzedam. Tel. 53-48-89, po 19 23196 g

PIERŚCIONEK z brylantem i łańcuch złoty — sprzedam Tel 52-86-10, po 17 23214 g

PIERŚCIONEK z brylantem czysty 0,75 k, oprawa 0,15 k — sprzedam. Oferty z ceną „23229" Prasa, Piotrkowska 96

KRZEWY czarnej porzeczki i agrestu sprzedam. Łódź, Smutna 9 23210 g

KRZAKI róż sprzedam. Odmiany: Montezuma, Satersgold, Barbarań Carina, Misterlingon Gadka Stara, ul. Lucerniana 70, Krystyna Redzynia. 23299 g

SKÓRKI-łapki karakułowe, czarne, francuskie tanio sprzedam. Oferty „23444" Prasa, Piotrkowska 96

Nieruchomości

PLAC budowlany kupię. Tel. 52-74-82 23012 g

DOM jednorodzinny murowany 4-izbowy sprzedam. Deczyńskiego 40. Niedziela

DOM jednorodzinny 5-izbowy, skanalizowany, garaż, plac 2000 m sprzedam. Tomaszów Maz., Główna 44 23170 g

SPRZEDAM lub zamienię dom piętrowy w Kutnie. W rozliczeniu dom lub mieszkanie w blokach w Łodzi. Oferty „23045" Prasa, Piotrkowska 96

PLAC — dom okolice Julianów — Radogoszcz — kupię. Oferty „23195" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK jednorodzinny do sprzedania. Łódź, Warszawska 38, wtorki, czwartki godz. 14—16 23052 g

Pojazdy

KOMPLET remontowy silnika, półoś, rozrusznik, części blacharki, uszkodzone nadwozie — „Daci" sprzedam. Świerczewskiego 38 VIII DS, pokój 915. Tel. 684-32 22668 g

NOWE — zderzak tylny i tłumnik „VW 1302", radio samochodowe „Akropol", używany zderzak przedni oraz lakier metalic-silwer 3 puszki — sprzedam. Tel. 853-30 23313 g

„SKODĘ 440", „Jawę 350", części do „Skody 440" — sprzedam. Tel 52-90-43, po 16 23081 g

„TRABANTA 600" sprzedam Gontyny 9 (od Bema) 23036 g

„SKODĘ 110 L" 1976 październik, sprzedam Tel. 681-97 23066 g

SPRZEDAM „Wartburga 1000", Warsztat samochodowy Łódź, Zakątna 73, godz. 8—18 23061 g

SPRZEDAM „Fiata 125p 1500" (1972). Tel. 848-09, po 16 23057 g

OPONY zimowe „Dunlop 165-SR-14" sprzedam Tel. 775-42 23041 g

„SKODĘ S-100" sprzedam. Tel. 51-34-67 23127 g

„SKODĘ S 100 L" — sprzedam. Tel. 465-78 godz. 10—18

„FIATA 125" nowa blacharka — sprzedam. Retkińska 95b m. 10

„MOSKWICZA 412" sprzedam. Astronautów 5 m. 9, po 14 23172 g

„FIATA 125p" — sprzedam. Tel. 53-80-33, po 16

„ZASTAVĘ 750" —sprzedam. Wodna 12 m. 2, po 15 23193 g

„MOSKWICZA 412" — sprzedam. Jaracza 35-3, po 17 23232 g

Lokale

OBCOKRAJOWCY poszukują samodzielnego umeblowanego mieszkania w blokach. Oferty „23422" Prasa, Piotrkowska 96

LOKAL 47 m na nieuciążliwą pracownię do wynajęcia. Czereśniowa 1

MŁODE małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania. Tel 434-96

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego na sześć miesięcy. Mogę udzielać lekcji języka angielskiego. Tel. 796-37, po 17

M-3 — bloki — Żubardź: dwa pokoje, kuchnia — wszystkie wygody II p., słoneczne, zamienię na M-4 Retkinia. Oferty „23070" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem — członkowie spółdzielni poszukuje mieszkania. Oferty „23053" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ dwóm panienkom wynajmę. 22 Lipca 29-14

DWÓCH spokojnych studentów wynajmie dwupokojowe mieszkanie, najchętnie nie umeblowane. Oferty „23239" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ kawalerki. Oferty „23238" Prasa, Piotrkowska 96 23238 g

ZAMIENIĘ dwa pokoje 71 m. (parkiet, piece elektryczne, łazienka), śródmieście na dwa pokoje — bloki. Oferty „23109" Prasa, Piotrkowska 96

KAWALERKĘ w blokach kupię lub wynajmę. Tel. 51-15-11 23178 g

POKÓJ, kuchnia 23 m., stare budownictwo oraz M-4 — 45 m. — Teofilów C, zamienię na trzy pokoje, kuchnia — Teofilów. Oferty „23176" Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCA poszukuje niekrępującego pokoju. Oferty z ceną „23141" Prasa, Piotrkowska 96

SZCZECIN — dwa pokoje, kuchnia, c.o., telefon 22-01-82 — zamienię na pokój, kuchnię, c.o. w Łodzi 23231 g

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania, najchętniej w domku jednorodzinnym. Oferty „23240" Prasa, Piotrkowska 96

ODSTĄPIĘ garaż na „Fiata 126". Tel. 730-19

Nauka Praca

WPISY na korespondencyjne kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania przyjmuje szczegółowych pisemnych informacji udziela „Oświata", 31-139 Kraków, ul Spasowskiego 3 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego)

MATEMATYKA, chemia — korepetycje. Tel. 810-57 pokój 315, Snopkiewicz

NIEMIECKI — nauka, tłumaczenia 679-25 Lewandowski 23104 g

JĘZYK polski — korepetycje. Czyż, Tuszyńska 37

MATEMATYKA, chemia studenci 451-26 Buczkowska 22970 g

MATEMATYKA — egzaminy 784-59 mgr Kozubowicz 21350 g

MATEMATYKA — 630-35 Klonowa 13/6 mgr Pluskowski 21343 g

FRANCUSKI, matematyka, fizyka mgr mgr Osińscy, Limanowskiego 69 m. 30, po 16 22576/23235

MATEMATYKA — 52-06-91 mgr Kozłowski 22546 g

WŁOSKIEGO — Wilczyńska, tel. 205-37 22959 g

KRAWCOWA potrzebna — (konfekcja lekka, dziecięca). Łódź, Lniana 7 m. 42 23230 g

ZDOLNY, dokładny inżynier mechanik poszukuje dobrze płatnej pracy po godz. 16 (fizyczna niewykluczona). Tel 240-70

HAFCIARKA przyjmie pracę do domu (również konfekcję). Oferty „23213" Prasa, Piotrkowska 96

OPIEKUNKE do 1- i 3-letniego dziecka. Telefon 708-19 23194 g

POMOC domowa potrzebna. Stylonowa 7 m. 12 (Widzew od Konstytucyjnej). Tel. 268-71

RENCISTKA przyjmie pracę chałupniczą. Telefon 51-16-91 23112 g

ELEKTROMONTER z uprawnieniami przyjmie pracę na pół etatu. Oferty „23169" Prasa Piotrkowska 96

SZWACZKA przyjmie pracę na maszynę wieloczynnościową. Oferty „23168", Prasa, Piotrkowska 96

POMOC do dziecka potrzebna. Kadłubka 21 m. 76. Tel. 53-53-73 23022 g

AKWIZYCJE drobnej galanterii przyjmę. Oferty „23110" Prasa, Piotrkowska 96

POMOC domowa na stałe i sprzątaczka 4 godziny dziennie potrzebna. Zgłoszenia: Małachowskiego 62

Różne

NAPRAWA lodówek, Kleszcz, Żubrowej 15. Zgłoszenia „Elektrometal" 256-77 23271 g

TRWAŁE uszczelnianie okien taśmą metalową oraz wymiana śrub okiennych, na zapinki. Tel. 833-34 Hejduk 23078 g

INSTALUJĘ anteny TV. Krakowiak, tel. 777-38 21766 g

REGULACJA zapłonów, czyszczenie gaźników. Suwalska 24. Supady. 9—17

USZCZELNIANIE okien taśmą metalową importowaną. Tel. 52-70-43, po 16. Urbaniak 21445 g

ZAGRANICZNE oferty matrymonialne poleca Biuro „APOLLO" Słupsk, skrytka 33. Adresy wysyłamy natychmiast. 150 p

TELEWIZORY naprawia. Bednarek. 830-92 21158 g

BIURO Matrymonialne „Rodzina" skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6 — poleca swoje usługi.

NAPRAWA lodówek. 786-55 inż. Wysocki 21240 g

NAPRAWY hydrauliczno-gazowe Zawadzki, ul. Kościuszki 41 21100 g

USZCZELNIANIE okien taśmą metalową. Telefon 339-02 Stanisławski

INSTALOWANIE spinek zastępujących rozkręcanie okien do mycia. Trwałe uszczelnianie okien. Majchrzak. 781-11 22553 g

POSZUKUJĘ wspólnika na taksówkę osobową. Tel. 233-44 23035 g

16. X. br. zginęła suczka pudel — czarna. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Kilińskiego 42 m. 5 23219 g

ANTONI Majda zgubił indeks nr 23366, wydany przez PŁ 23192 g

ZDZISŁAW Słoma zgubił leg. studencką nr 42484 wydaną przez PŁ 23144 g

GRZEGORZ Czacharski zgubił legit. studencką M-46057 PŁ 23130 g

ANDRZEJ Kołczyński zgubił leg. studencką nr 42879 wydaną przez PŁ

BARBARA Czajkowska zgubiła leg. studencką nr 45381 wydaną przez PŁ

BARBARA Kulig zgubiła leg. służbową nr 4834 wydaną przez Instytut Włókiennictwa 23024 g

ANDRZEJ Zimka zgubił leg. studencką nr 4362/F wydaną przez AM

INSTALOWANIE anten telewizyjnych Wolniak. Tel. 444-77 22616 g

MONTAŻ karniszy, uszczelnianie okien (taśma import). 53-93-16, Borkowski 20841 g

W ZWIĄZKU Z LIKWIDACJĄ PUNKTU USŁUGOWEGO PRZY UL. 1 MAJA 16 — „Społem"
Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców Oddział Polesie
PROSI
PT Klientów, aby wszelkie roszczenia w stosunku do w.w. punktu usługowego napraw sprzętu gospodarstwa domowego przy ul. 1 Maja kierowali do Dyrekcji „Społem" WSS Oddział Polesie przy ul. Hutora 71, Sekcja Usług — w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia.
2944-k

Widzew - Szombierki Bytom 1:1 (0:0)

Mecz nie spełnionych nadziei

W zaległym spotkaniu o mistrzostwo ekstraklasy rozegranym wczoraj w Łodzi, jedenastka Widzewa zremisowała z bytomskimi Szombierkami 1:1 (0:0).

Bramki zdobyli dla Widzewa — KOWENICKI (w 66 min.), dla Szombierek — KWAŚNIOWKI (w 70 min.).

WIDZEW: Surlit — Kostrzewiński, Janas (od 65 min Tłokiński), Grębosz, Zawadzki — Chodakowski, Rozborski, Krawczyk (od 61 min. Możejko), Kowenicki — Boniek, Gapiński.

SZOMBIERKI: Karwecki — Sośnica, Mierzwiak, Wojtowicz, Włodarczyk, Sroka, Pietryga, Kwaśniowski, Herisz, Janik, Sobol, Grzywaczewski.

T. Gapiński w akcji
Fot.: A. Wach

Tego meczu gospodarze nie powinni przegrać. Taka jest jednoznaczna opinia wszystkich obserwatorów spotkania tak i większości zapewne najbardziej zagorzałych sympatyków jedenastki Widzewa. W niczym nie usprawiedliwia słabej dyspozycji strzeleckiej napastników łódzkich nawet fakt iż stawka pojedynku była niemal równa dla obu drużyn oraz i to, iż goście przybyli do Łodzi z myślą wywiezienia jednego punktu.

Można by było usprawiedliwić drużynę widzewską za wynik remisowy gdyby istotnie nie było sytuacji do rozstrzygnięcia meczu na swoją korzyść. Nawet w pierwszej godzinie meczu, w którym grano, jak to popularnie określa się na pół gazie. Wymienić tu należy 5 „ucieczek" skrzydłem Gapińskiego zakończonych dośrodkowaniami, z których niestety nie było żadnej korzyści. Dwukrotnie wypracował nie najgorsze pozycje Kowenicki, jednak jego koledzy (m. in. Krawczyk) nie potrafili zaskoczyć bramkarza Szombierek — Karweckiego. Uczynił to dopiero w 66 minucie Kowenicki dokonując jedynie formalności po znakomitym rozegraniu piłki przez Bońka (po podaniu Rozborskiego). Cztery minuty później szczęśliwy zdobywca bramki Kowenicki popełnił elementarny wręcz błąd, po którym bytomianie ze strzału Kwaśniowskiego zdobyli bramkę.

Należało spodziewać się, że utrata bramki zmobilizuje drużynę gospodarzy do lepszej, a przede wszystkim skuteczniejszej gry. W 20 ostatnich minutach spotkania Widzew przeprowadził jednak tylko dwie godne uwagi akcje. Pierwsza z nich (w 75 min.) zakończyła się strzałem Rozborskiego w obrońcę, a druga szczęśliwą i wręcz intuicyjną interwencją Karweckiego po strzale Kowenickiego. Zresztą nieco wcześniej szczęście nie ominęło również broniącego wczoraj w bramce Widzewa — Surlika, który sobie tylko wiadomym sposobem zdołał zatrzymać piłkę przed linią pola bramkowego po zaskakującym strzale Kwaśniowskiego.

W. WRÓBEL

Trenerski dwugłos o meczu

J. BOROŃ (SZOMBIERKI): — Przyjechaliśmy do Łodzi po remis i moi chłopcy plan wykonali. Spotkanie nie stało na najwyższym poziomie (typowa walka o punkty) choć było kilka akcji, które mogły się podobać. Przyszło nam grać bez dwóch czołowych naszych zawodników — Nagiela i Bykowskiego. Liczyliśmy, że nie wystąpi w Widzewie Boniek. Chciałbym podkreślić wzorową postawę publiczności i doskonałe prowadzenie meczu przez p. E. Norka z Krakowa. Żółte kartki otrzymali Wojtowicz i Sobol słusznie. W Widzewie podziwiałem za kondycję Kowenickiego.

B. WALIGORA (WIDZEW): — Kowenicki wytrzymał kondycyjnie, ale mam do niego pretensję o ewidentny błąd (utracenie piłki), po którym goście zdobyli wyrównanie. Nasz zespół rozgrywał akcje ofensywne zbyt wolno, za dużo było gry w poprzek boiska. Już od meczu z Zawiszą obserwuję dekoncentrację w linii defensywnej. Po uzyskaniu przez nas bramki Janas opuścił boisko z powodu doznanej w pierwszej części meczu w zderzeniu z przeciwnikiem kontuzji.

Śląsk — Górnik 1:0

W drugim meczu ekstraklasy piłkarskiej Śląsk Wrocław pokonał Górnika Zabrze 1:0 (0:0). Bramkę uzyskał Kwiatkowski w 66 min.

Wrocławianie wygrali zasłużenie, mając przez większość spotkania znaczną przewagę nad wyraźnie zmęczonym pucharowym występem w Anglii zespołem zabrzańskich górników. Pierwsza połowa meczu rozgrywana była w wolnym tempie. Gra nieciekawa i na słabym poziomie.

Po przerwie oba zespoły, a szczególnie wrocławianie, przeprowadzali szereg akcji, z których gospodarze potrafili wykorzystać tylko jedną.

A oto aktualna tabela I ligi po 13 kolejkach z uwzględnieniem wyników spotkań Widzew — Szombierki i Śląsk — Górnik:

1. Wisła	21:5	16—7
2. ŁKS	17:9	14—8
3. Stal	16:10	17—11
4. Arka	15:11	11—10
5. Lech	15:11	8—10
6. Legia	13:13	23—15
7. Śląsk	13:13	17—21
8. Polonia	12:14	11—10
9. Zawisza	12:14	13—13
10. Zagłębie	12:14	15—16
11. Widzew	12:14	15—19
12. Górnik	11:15	15—12
13. Odra	11:15	13—16
14. Ruch	10:16	14—17
15. Szombierki	9:17	7—15
16. Pogoń	9:17	11—20

UEFA NIE POBŁAŻA

Komisja dyscyplinarna UEFA, obradująca w niedzielę w Bernie, postanowiła ukarać odsunięciem od gry we wszystkich rozgrywkach pod auspicjami UEFA piłkarza bułgarskiego Stefana Pawłowa do 31 lipca 1980 r. Kara obejmuje zarówno mecze Lewskiego Spartaka Sofia jak i reprezentacji Bułgarii.

Powodem tej decyzji było „wyjątkowo obraźliwe" zachowanie się wobec sędziego liniowego podczas meczu o puchar Europy Lewski — Ajax Amsterdam.

START — GWARDIA KOSZALIN 0:0

Strzelców ani na lekarstwo

Bałucki beniaminek zakończył kolejny mecz o mistrzostwo II ligi piłkarskiej niepowodzeniem, remisując zaledwie na własnym boisku z koszalińską Gwardią 0:0.

START: Krupa (od 16 min. D. Zieliński), Serek, J. Zieliński, Filipiak, Polak (Chudy), Zembold, Surlit, Całus, Krzyczmanik, Krzemiński, Grzywacz.

Raz jeszcze — i chyba nie ostatni — jedenastka Startu dowiodła, że nie ma większych ambicji odegrania jakiejkolwiek roli w rozgrywkach mistrzowskich w grupie północnej. Trudno wymagać od bałuckich piłkarzy by zaskakiwali kibiców futbolu „fajerwerkami" w postaci sensacyjnych zwycięstw nad liderami ale niemniej należałoby chyba spodziewać się jakichkolwiek efektów z wysiłku na boisku. Tymczasem to co przyszło oglądać w sobotę przy ul. Teresy nie budzi jakichkolwiek nadziei na pozostanie startowców w drugoligowym gronie.

W ciągu 90 minut gry obserwowaliśmy kilkanaście niecelnych śmiesznych akcji ofensywnych gospodarzy. Kończyły się one jednak w okolicach „szesnastki" przeciwnika. Na szczęście podobnie miała się rzecz w obozie koszalińskiego przeciwnika d w Starcie, i w Gwardii „snajperów" jak na lekarstwo). Być może gospodarze po zejściu z boiska kontuzjowanego bramkarza, mieli obawy o utracenie bramki i trzymali się bardziej własnej połowy. Ale „absencja" Krupy oraz zejście Polaka — nie może stanowić sygnału do kurczowego trzymania się bezbramkowego wyniku. Na to mogą mieć tylko „gleje" przyjezdni. A oto wyniki spotkań w obu grupach:

GRUPA PÓŁNOCNA

Bałtyk — Avia 0:0.
Olimpia P. —Jagiellonia 2:1 (0:1).
Start — Gwardia K. 0:0.
BKS Bdg. — Lechia 1:2 (1:0).
Motor — Warta 4:1 (2:0).
Polonia W-wa — Zagłębie Wlb. 2:2 (1:1).
Radomiak — Arkonia 3:0 (1:0).
Stoczniowiec — Gwardia W-wa 0:2 (0:1).

TABELA

1. Gwardia W-wa	16:4	15—5
2. Lechia	16:6	13—7
3. Radomiak	15:7	14—7
4. Avia	14:8	11—6
5. Zagłębie	13:9	13—5
6. Polonia	13:9	14—11
7. Motor	11:9	13—9
8. Bałtyk	11:11	11—9
9. Stoczniowiec	11:11	10—9
10. Olimpia	11:11	10—15
11. Warta	10:12	10—12
12. BKS Bydgoszcz	9:11	11—11
13. Gwardia K.	8:14	6—10
14. Start	7:15	8—23
15. Arkonia	4:18	12—20
16. Jagiellonia	3:17	7—18

GRUPA POŁUDNIOWA

BKS Bielsko — Wisłoka 0:2 (0:1).
GKS Katowice — GKS Tychy 0:1 (0:1).
Siarka — Stal St. W 0:0.
Górnik Wlb. — Star 2:1 (0:0).
Hutnik — Małapanew 2:2 (1:1).
Moto — Odra W 2:1 (0:0)
Resovia — Piast 2:0 (2:0).
ROW Rybnik — Chemik 2:1 (1:0).

TABELA

1. Górnik	18:4	18—8
2. GKS Katowice	17:5	20—7
3. ROW Rybnik	16:6	13—6
4. GKS Tychy	12:8	14—8
5. Hutnik	12:10	18—13
6. Resovia	12:10	9—9
7. Siarka	11:11	13—9
8. Piast	11:11	11—10
9. Star	10:12	11—16
10. Odra	9:13	14—16
11. Moto	9:13	10—14
12. Stal	9:13	9—16
13. Małapanew	8:14	10—23
14. BKS Bielsko	7:13	8—9
15. Wisłoka	7:15	12—20
16. Chemik	6:16	9—15

Na gokartach po »Złotą Łódkę«

Prawie 20 tys. łodzian oglądało ogólnopolskie zawody gokartów, zorganizowane przez redakcję „Expressu Ilustrowanego" i Automobilklub Łódzki. W wyścigu handicapowym o „Złotą Łódkę" zwycięstwo odniósł H. Długosz (LOK MPK Częstochowa) przed G. Biernatem (z tego samego klubu) i A. Bukowskim (FSD Nysa). Najlepszy z łodzian był J. Kuczyński (A/Ł Transbud), który zajął 7 miejsce.

Z tenisowych kortów

MADRYT: W finale turnieju tenisowego „Grand Prix" w Barcelonie, W. Fibak i jego czechosłowacki partner J. Kodes pokonali jedną z najlepszych par deblowych świata B. Hewitta i F. Mcmillana 6:0, 6:4.

W finale gry pojedyńczej mężczyzn w Barcelonie w obecności 5 tys. widzów B. Borg zwyciężył faworyta gospodarzy, o siedem lat starszego M. Orantesa 6:2, 7:5, 6:2.

W singlu kobiet triumfowała młoda tenisistka CSRS R. Marsikova zwyciężając Rumunkę M. Simonescu 6:3, 6:4.

SYDNEY: Zakończyły się międzynarodowe halowe mistrzostwa tenisowe Australii. W finale singla mężczyzn Amerykanin J. Connors pokonał 42-letniego znakomitego gracza australijskiego K. Rosewalla 7:5, 6:4, 6:2.

BUENOS AIRES: Zwycięzca turnieju tenisowego został G. Vilas (Argentyna) pokonując w decydującym meczu I. Nastase (Rumunia) 2:6, 7:6, 6:3. W meczu o trzecie miejsce R. Ramirez (Meksyk) wygrał z A. Panatta (Włochy) 6:4, 6:3.

W Kamieniu solidna robota

Niedzielne treningi kadry piłkarskiej w Kamieniu przebiegały w nieco wolniejszym tempie. Ćwiczono szybkie ataki dwójką zawodników przy przeszkadzającym na polu karnym obrońcy. Potem strzelano na bramkę, w której na przemian stali — Kukla i Tomaszewski. Niestety, nie wszyscy mogli ćwiczyć. Treningowi kolegów przyglądał się niedysponowany Szarmach oraz nie najlepiej czujący się Maculewicz. Trener Gmoch zwolnił również ze zgrupowania Bońka na mecz ligowy z Szombierkami.

Bardzo pracowita była natomiast sobota. Od samego rana trenowano z pełnym obciążeniem. Po południu natomiast kadrowicze rozegrali kontrolny mecz 2X30 minut z Ruchem Chorzów. Wygrali wybrańcy trenera Gmocha 1:0.

ŁKS — PODHALE 0:2 i 2:5

„Szarotki" górą na łódzkim lodzie

Dwa kolejne spotkania o mistrzostwo I ligi przyszło rozegrać hokeistom ŁKS z obrońcą tytułu mistrzowskiego — nowotarskim Podhalem. W obu meczach lepszą drużyną okazały się „Szarotki" mimo, że nowotarski zespół przyjechał do Łodzi osłabiony brakiem sześciu zdyskwalifikowanych zawodników.

W sobotę ŁKS doznał piłkarskiej porażki 0:2 (0:1, 0:1, 0:0). Bramki zdobył dla Podhala — Jaskierski. Właśnie atak Jaskierskiego i Batkiewicza siał największe spustoszenie w liniach defensywnych ŁKS, gdzie widać brak chorego Potza. Ale nie tylko ci dwaj doświadczeni hokeiści Podhala wygrywali pojedynki o krążek z zespołem gospodarzy. Niezgorzej radzili sobie młodzi zawodnicy „Szarotek", wykorzystując nadarzającą się okazję (wspomniana „absencja" 6 reprezentantów) do wyrobienia sobie „etatów" w pierwszej drużynie.

We wczorajszym rewanżu również lepszym zespołem byli hokeiści Podhala wygrywając z ŁKS (5:2, 2:0, 1:1, 2:1). Bramki dla ŁKS uzyskali: Mużelak i Stopczyk, a dla Podhala: Mrugała, Zgierski, Iskrzycki, Świątek i Batkiewicz.

Pozostałe wyniki: Naprzód — GKS Katowice 1:1 i 4:1, Cracovia — Polonia 13:3 i 4:5, Baildon — Zagłębie 1:3 i 2:3, GKS Tychy — Stoczniowiec 3:4 i 3:0.

W tabeli prowadzi Zagłębie wyprzedzając o 1 pkt. Podhale.

ŁKS

STOMIL 97:66 SPÓJNIA 73:68

Dwa zwycięstwa odniosły wicemistrzynie Polski koszykarki ŁKS, które choć pełniły rolę gospodarza wystąpiły gościnnie (w hali ŁKS trwa giełda handlowa) na parkiecie Resursy przy al. Włókniarzy. W sobotę w spotkaniu inaugurującym sezon pierwszoligowy w Łodzi ŁKS pokonał Stomila Olsztyn 97:66 (51:35). Wczoraj łodzianki zwyciężyły gdańską Spójnię 73:68 (40:32).

Punkty zdobyły w obu spotkaniach dla ŁKS: Storożyńska — 23 i 18, Gortat — 22 i 8, Głębska — 14 i 2, Wołujewicz — 14 i 13, Bek — 10 i 3, Błaszczyk — 6 i 14, Janowska — 8 i 15.

W sobotę po raz pierwszy w pierwszoligowym spotkaniu wystąpiły młode koszykarki ŁKS Tyka, Robacha i Koriat. Choć żadna z nich nie zdobyła punktu zademonstrowały umiejętności, które kwalifikują je do gry w ekstraklasie.

Pojedynek ze Stomilem rozpoczął się dość nieoczekiwanie. Seria błędów zespołu łódzkiego sprawiła, że drużyna olsztyńska objęła prowadzenie. Po skoncentrowaniu się ŁKS odrobił straty i następnie uzyskał wyraźną przewagę, która umożliwiła szkoleniowcom łódzkiego zespołu wprowadzenie na parkiet młodych zawodniczek.

We wczorajszym spotkaniu ŁKS zagrał swoją najlepszą „siódemkę". Było to konieczne, bowiem w 4 minucie meczu Spójnia prowadziła już 12:2. ŁKS przyspieszył wówczas tempo gry, nie pozwolił zdobyć Spójni punktu przez 5 minut ani razu piłka nie wpadła do kosza ŁKS, odrobił straty i po remisie 16:16 „odskoczył" na bezpieczną odległość.

Jedną z niespodzianek była porażka w sobotę w Poznaniu Wisły z tamtejszym AZS. Zdaniem trenera J. Żylińskiego zwycięstwo poznańskich akademiczek nie stanowi zbyt dużej sensacji. AZS zmontował w tym roku doskonałą „pakę" i w opinii fachowców żeńskiej koszykówki obok Wisły, Spójni i ŁKS należeć będzie do tzw. „wielkiej czwórki". (ww)

Zasłużony jubileusz

W br. Łódzki Klub Sportowy „Głusi" obchodzi jubileusz 50-lecia swego istnienia. W okresie półwiecza reprezentanci tego klubu wywalczyli na Igrzyskach Olimpijskich sportowców głuchoniemych pięć medali. Obok udanych występów na olimpijskich arenach sportowcy klubu-jubilata uczestniczą systematycznie w licznych rozgrywkach (koszykarze grają w łódzkiej klasie A) uprawiając sport w sekcjach: lekkoatletycznej, koszykówki, tenisa stołowego, szachów i motorowej. Na honorowych listach zdobywców olimpijskich medali figurują: M. Buderacka (brązowy w oszczepie), J. Karkowska (srebrny na 1500 m), B. Jagiełło-Oziębłowska (brązowy sztafeta 4×100 m), W. Paszenczyński (brązowy sztafeta 4×100 m), J. Olczyk (brązowy w koszykówce).

W czasie sobotniej akademii w Teatrze Rozmaitości najbardziej zasłużonym sportowcom i działaczom ŁKS „Głusi" wręczono odznaczenia. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał A. Pławczyk, Srebrny Krzyż Zasługi — B. Stasiak. Honorowe odznaki PZG wręczono 7 osobom.

Emocje pod pabianickimi koszami

Niezwykle emocjonujący przebieg miało sobotnie spotkanie pabianiczanek z zaliczaną do ścisłej czołówki I ligi — gdańską Spójnią. Po przegraniu I połowy w drugiej koszykarki Włókniarza zagrały wyjątkowo ofiarnie i w 37 min. objęły prowadzenie. Na 23 sek. przed końcem meczu przy stanie 64:63 dla Spójni Szymczak rzutem osobistym doprowadziła do remisu 64:64. W dogrywce pabianiczanki zagrały skuteczniej. W tym decydującym okresie gry celnymi rzutami popisywały się szczególnie Bieniek i Szymczak. Ostatecznie mecz zakończył się zwycięstwem Włókniarza 76:74 (32:38, 64:64).

We wczorajszym spotkaniu ze Stomilem Olsztyn, gra była wyrównana. W drugiej połowie spotkanie toczyło się przy nieznacznej przewadze Włókniarza. Ostatecznie zwyciężył Włókniarz 61:60 (27:32).

Punkty dla Włókniarza uzyskały w obu spotkaniach: Bieniek — 26 i 14, Szymczak — 10 i 14, Grajda — 12 i 3, Koralewska — 8 i 11, Kozera — 9 i 0, Manias — 12 i 2, Kucharska — 6 i 2, Malinowska — 2 i 4, Gałęza — 2. (now)

Po remisie z GKS „czyste" zwycięstwo z Avią

Co może przynieść pełna mobilizacja: przekonali się o tym najlepiej kibice bokserskiej drużyny łódzkiej Gwardii, którzy znając doskonale kłopoty kadrowe trenerów (liczne kontuzje) nie spodziewali się raczej sukcesów w dwóch spotkaniach o mistrzostwo ekstraklasy. Tymczasem pięściarze Gwardii przeszli sami siebie! Dzięki znakomitej postawie i ambitnej walce łodzianie zremisowali w sobotę na własnym ringu z trudnym rywalem GKS Jastrzębie 10:10, a wczoraj pokonali bezapelacyjnie świdnicką Avię 20:0.

Z sobotnich pojedynków na uwagę zasługują trzej zawodnicy Gwardii: Olejnik, Cichosz i Urbański. Choć i pozostali jak to zwykło mówić się dali z siebie wszystko, np. Pasiewicz zakończył swoją walkę przed czasem.

A oto rezultaty pojedynków sobotnich. Na pierwszym miejscu gwardziści (w kategoriach od muszej do ciężkiej): Urbański przegrał na punkty ze Średnickim. W trzecim tegorocznym spotkaniu łodzianin walczył na równi z mistrzem Europy, a o końcowym rezultacie pojedynku zadecydowało większe doświadczenie pięściarza z Jastrzębia. Borkowski wypunktował Szewczyka, Pilecki zremisował z Gudrą, Kępski przegrał z Hołodowskim, Olejnik uzyskał wyraźną przewagę już w I rundzie nad Bożkiem. W półśredniej Nowik zdobył punkty walkowerem (Błaszczyk nie wyszedł na ring), Kębłowski zremisował z Kopciem, Cichosz uznany został za zwycięzcę nad Kaczorowskim, Pasiewiczowi poddano w I starciu Środę, a Jańczak poddany został z kolei Biegalskiemu.

* * *

We wczorajszym spotkaniu z Avią zakończonym wynikiem 20:0 punkty zdobyli: Pietrzykowski (przewaga w II rundzie nad Dudzińskim), Pilecki (wygrał na punkty z Andrachiewiczem), podobnie jak Borkowski (nad Kachno), Misiak (nad Krzyżańskim) i Olejnik (nad Wyszomirskim). Darnowski uzyskał przewagę w II starciu nad Michalskim, Adamczewski pokonał Petka, Cichosz — Pochwatkę. Pasiewicz już w I starciu Sitkowskiego, a Miara na punkty Wołkiewicza.

Gratulując wczorajszego sukcesu mamy nadzieję, że gwardziści wbrew pesymistycznym głosom niektórych fachowców boksu przedłużą na kolejny sezon pierwszoligową egzystencję. (ww)

Drużyna Anilany dopiero piąta

Po sobotnim zwycięstwie nad zabrzańską Pogonią 21:27 (9:11), wczoraj w meczu rewanżowym (spotkania rozegrano w hali przy ul. Kosynierów) „siódemka" Anilany wywalczyła remis 16:16 (19:10).

Najwięcej bramek zdobyli dla Anilany (w sobotę) — Przybysz — 10 (w niedzielę) Przybysz — 5 i Kamiński — 3. Remis we wczorajszym spotkaniu wywalczył na 10 sekund przed końcowym gwizdkiem kapitan łódzkiej drużyny — Przybysz zdobywając wyrównującą bramkę z rzutu karnego.

Wczorajszymi meczami piłkarze ręczni zakończyli jesienną rundę spotkań mistrzowskich. Tytuł mistrza jesieni przypadł najlepszej „siódemce" ub. roku wrocławskiemu Śląskowi. Śląsk pokazał przysłowiowy lwi pazur, odprawiając ze znacznym bagażem do domu rewelacyjnie spisującą się w tegorocznych rozgrywkach drużynę krakowskiego Hutnika. Zaprzepaścili szanse utrzymania się w ścisłej czołówce szczypiorniści Grunwaldu przegrywając w Opolu z tamtejszą Gwardią. Niestety poniżej oczekiwań wypadli też łodzianie (dopiero piąta lokata w tabeli po I rundzie). Jedynym usprawiedliwieniem może być znaczne „przemeblowanie" drużyny. W miejsce rutynowanych piłkarzy barw Anilany broni wielu młodych zawodników. Są to niewątpliwie piłkarze utalentowani, ale nie mający jeszcze tak niezbędnego — odgrywającego w tej właśnie dyscyplinie sportu dużą rolę — pierwszoligowego szlifu.

Pozostałe wyniki: Śląsk — Hutnik 33:22 i 30:25, Gwardia Grunwald 27:20 i 21:16, Stal — Wisła 29:23 i 24:21, Wybrzeże — Spójnia 20:15 i 18:19.

TABELA

1. Śląsk	24:12	448—406
2. Hutnik	24:12	462—421
3. Spójnia	19:17	367—350
4. Grunwald	19:17	413—405
5. Anilana	19:17	380—392
6. Wisła	18:18	406—445
7. Gwardia	16:20	330—350
8. Pogoń	16:20	358—343
9. Wybrzeże	13:23	402—416
10. Stal	12:24	390—428

ANGIELSKI FUTBOL W „KAROLKU"

Z inicjatywy aktywu Klubu Kibica ŁKS, dziś w Klubie Młodzieżowym „Karolek" przy ul. Łąkowej, wyświetlona będzie seria relacji filmowych z meczów o mistrzostwo ekstraklasy angielskiej.

Po filmach zapisy do klubu kibica.

W. Stecyk wicemistrzem świata

Władysław Stecyk został wicemistrzem świata w wadze 52 kg na zapaśniczych mistrzostwach świata w Lozannie. Medal złoty zdobył Iuyi Takada (Japonia), a brązowy Hartmut Reich (NRD).

W pozostałych kategoriach wagowych Polacy wypadli poniżej oczekiwań, odpadając w rundach eliminacyjnych.

Wielki triumf na matach Lozanny święcili zapaśnicy ZSRR. Sześciu z nich stanęło na najwyższym podium. Na poprzednich mistrzostwach w Mińsku w 1975 r. wywalczyli tylko cztery złote krążki. Dwa złote medale przypadły zapaśnikom Japonii, a po jednym — USA i RFN.

* * *

W sali ZSB w Łasku rozegrano zapaśnicze finały drużynowych mistrzostw Polski juniorów w stylu wolnym. Zwyciężyła w końcowej klasyfikacji rzeszowska Stal przed Budowlanymi Łódź i Grunwaldem Poznań.

Na 8 miejscu znaleźli się młodzi zapaśnicy zgierskiego Boruty, na 10 — Piasta Sieradz i na 13 — ŁKS.

LIGA ANGIELSKA

Birmingham — Derby	3:1
Bristol City — Arsenal	0:2
Coventry — Ipswich	1:1
Liverpool — Everton	0:0
Manchester C. — Wolverhampton	0:2
Middlesbrough — Leeds	2:1
Newcastle — Chelsea	1:0
Norwich — Leicester	2:0
Queens Park — Nottingham	0:2
West Bromwich — Manchester U.	4:0
West Ham — Aston Villa	2:2
Cardiff — Oldham	1:0
Fulham — Orient	1:2

Komunikat „Totka"

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE

1, 22, 25, 30, 44, 45, dod. 34

II LOSOWANIE

6, 19, 23, 31, 46, 48

końcówka banderoli: 6416

„KUKUŁECZKA"

23 października 1977 r. zostały wylosowane następujące liczby:

I LOSOWANIE

7, 8, 15, 20, 27, 31, dod. 35

II LOSOWANIE

1, 5, 9, 19, 29, 30, dod. 26

końcówki banderoli:
605688, 05688, 5688, 688

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: DP" Łódź, skrytka nr 69 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-25 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Działy miejski (4: 10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-58, 868-78 Cena prenumeraty rocznie 312 zł półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał i półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach, w których nie ma tego od działu, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli) Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch; Łódź, Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. W-5